Nr. 286 (5906) Cz. WARSZAWA, SOBOTA 11 SIERPNIA 1934 r. Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

# Światowy Związek Polaków

II zjazd Polaków zzagranicy przypominał krajowe zjazdy „sanacyjne" i dlatego nie zwracaliśmy na niego większej uwagi. Delegaci przeszli przez sito „sanacyjne", mówili i uchwalali to, co zgóry było przygotowane, nastrój również robiono według programu i wszystko poszło gładko.

Zjazd uchwalił powołać do życia Światowy Związek Polaków. Będzie to związek, łączący centralne organizacje polskie w poszczególnych krajach. W każdym z tym krajów ma istnieć naczelna organizacja polska, obejmująca wszystkie organizacje krajowe, przyczem każdy Polak zagranicą — jak podkreślano mocno na zjeździe — będzie musiał należeć do jakiejś organizacji, o ile zechce korzystać z pomocy czy opieki Państwa. Nie wystarczy więc być obywatelem Państwa Polskiego, by cieszyć się jego opieką, lecz trzeba koniecznie należeć do organizacji. Tą drogą władze Związku centralizując organizacje skupień polskich i wywierając nacisk na jednostki, ułatwiają sobie pracę segregowania organizacyj zagranicą i opanowania przez organizacje naczelne, które ze swej strony będą wykonywały zlecenia i rozkazy rady naczelnej Związku światowego Polaków, złożonej w większości z „sanatorów", przyczem większość tej rady przebywa stale w Polsce, a więc pod bezpośrednią kontrolą władz „sanacyjnych".

Światowy Związek Polaków jest więc światowym związkiem „sanacji" polskiej, nad którą ścisłą sprawuje kontrolę „sanacja" w Polsce.

Prasa „sanacyjna" ogłasza z triumfem, że w ten sposób dokonano zjednoczenia Polaków na świecie.

My jesteśmy **wręcz odmiennego zdania**. Jesteśmy przekonani, że „sanacyjny" związek światowy przyczyni się do większego niż dotąd **rozbicia** Polaków na obczyźnie. Sprawne i owocne działanie związku światowego jest wogóle trudne, już choćby ze względów czysto technicznych i geograficznych, a także z powodu wielkich różnic ustrojów politycznych w krajach emigracyjnych, różnic w składzie społecznym emigracji i t. d. Związek tego rodzaju mógłby dobrze funkcjonować i należycie spełniać swe zadania tylko pod warunkiem, że wszyscy Polacy i wszystkie organizacje polskie zagranicą cieszyliby się **zupełną wolnością i byli traktowani jednakowo a bezstronnie przez władze polskie i ich przedstawicieli zagranicą.**

A właśnie tego kardynalnego warunku światowy Związek **nie spełnia.** Wręcz przeciwnie Na zjeździe i w uchwałach kładziono silny nacisk na to, że organizacje naczelne w poszczególnych krajach muszą być przejęte „ideologją", że każdy może wprawdzie należeć do organizacji, która mu się podoba, ale organizacja ta nie wejdzie do centrali, a tem samem straci poparcie ze strony Państwa, o ile nie wypowie się za „ideologją". Zgóry więc wyłącza się organizacje socjalistyczne, klasowe związki zawodowe i kulturalne ze Związku światowego. I to ma być zjednoczenie Polaków na obczyźnie?

Nie naszą jest rzeczą uczyć „sanację" roztropnej polityki. Ale nie możemy powstrzymać się od uwagi, że **mocno przeholowała,** zagarniając w swe ręce rząd dusz emigracji polskiej. Albowiem „sanacja" nie jest zagranicą tem, czem jest w kraju. Może ona oczywiście, mając aparat państwowy w ręku, wywierać wpływ i nacisk na emigrację w myśl swych interesów i planów. Ale ostatecznie emigrant ma wobec „sanacji" swobodę ruchów, jakiej nie ma obywatel w macierzy i prędzej czy później, w ten lub inny sposób, może się wyzbyć zależności od „sanacji". Dotyczy to emigranta, ale w stopniu jeszcze większym Polaka, obywatela innego kraju, który może wogóle nie liczyć się z „sanacją".

Polak zzagranicy nie jest skazany na lekturę wyłącznie pism z Polski i wie o Polsce dzisiejszej więcej, niż „sanacja" tego sobie życzy. Dlatego wskazania tego rodzaju, że prasa polska zagranicą winna szerzyć prawdę o Polsce, że powinna dawać „rzetelne wiadomości" o Polsce, lub apel, odczytany na zjeździe, a zwracający się do wszystkich państw i narodów świata, by zapewniły „wszystkim obywatelom bez względu na narodowość pełnię faktycznego równouprawnienia politycznego i obywatelskiego" — może sprawić „sanacji" liczne niespodzianki i przynieść rezultaty wręcz inne, niż ona się spodziewa.

Na polityce emigracyjnej musi się odbić polityka wewnętrzna i zagraniczna macierzy, a cóż dopiero, gdy metody tej polityki macierzystej przenosi się żywcem na grunt zagraniczny!

Nie wolno zapominać, że lwia część emigracji to robotnicy i chłopi. Jeżeli w Polsce nie idą oni do obozu „sanacyjnego", lecz zwalczają go, to tembardziej zagranicą nie uda się „sanacji" przyciągnąć ich na swą stronę. Światowy Związek Polaków będzie tedy pozbawiony rdzenia emigracji i najcenniejszej części skupień polskich zagranicą.

(jmb.).

# Pakty - strzępkami papieru

Były prezydent republiki francuskiej Millerand, zamieszcza w „Les Annales" artykuł p. t. „Nowy strzępek papieru", w którym zastanawia się nad obecną sytuacją polityczną. B. prezydent twierdzi, że Niemcy nie dotrzymały zobowiązań, przyjętych w pakcie w Locarno, przekraczając postanowienia tego traktatu, oraz artykuły 42 i 43 traktatu wersalskiego, które zabraniają fortyfikowania się i utrzymania wojsk w strefie nadreńskiej. W tym wypadku więc traktat w Locarno nie dał żadnych wyników.

Przechodząc do sprawy Paktu Wschodniego, Millerand m. in. pisze: „Locarno Wschodnie można dołączyć do wielu innych dokumentów dyplomatycznych, jakie podpisano w ciągu ostatnich 10-ciu lat. Nic się nie zmieni w Europie po jego zawarciu. Będzie tylko o jeden pakt więcej". (PAT.).

Przed paru dniami w art. „Japońszczyzna" uzasadnialiśmy ten sam pogląd, któremu daje wyraz Millerand. **Red.**

# Upaństwowienie srebra w St. Zjednoczonych

Dekret o nacjonalizacji srebra, który był niespodzianką, wywołał wielkie wrażenie na rynku amerykańskim. Sekretarz stanu dla spraw skarbu oświadczył, iż wydanie dekretu postanowiono po krótkiej rozmowie telefonicznej z prezydentem Rooseveltem.

W kołach finansowych dekret ten jest bardzo żywo omawiany Następstwa jego oceniane są w sposób krańcowo przeciwny. Niektórzy przypuszczają, iż odbije się on na stosunkach handlowych z Dalekim Wschodem.

W myśl dekretu, rząd Stanów Zjednoczonych ma prawo nabywać wszelkie ilości srebra na terenie Stanów Zjednoczonych po cenie 50,01 dolara za uncję.

Wiadomość o upaństwowieniu srebra w St. Zjednoczonych jest uważana za krok na drodze do inflacji, nie była ona jednakże niespodzianką dla francuskich kół finansowych.

„Journal" podkreśla, że za trzy miesiące odbędą się wybory do Izby Reprezentantów, pierwsze wybory od chwili objęcia władzy przez prez. Roosevelta. Dlatego też prezydent pragnie uwzględnić interesy kilku stanów, a przedewszystkiem farmerów, którzy domagają się upaństwowienia srebra. Koła urzędowe sądzą, że w ten sposób towary amerykańskie uzyskają nowe rynki zbytu. St. Zejdn. liczą przedewszystkiem na rynek chiński. (ATE).

# Ultimatum angielskich kolejarzy

Zarządy towarzystw kolejowych w Wielkiej Brytanji odbyły wczoraj kilkugodzinną konferencję z delegatami Związku Zawodowego Kolejarzy, na której dyskutowano przedłożone przez kolejarzy ultimatum co do przywrócenia płac z r. 1931, przed wprowadzeniem 5-procentowej redukcji.

Zarządy kolei zgodziły się przywrócić połowę potrąconej wówczas sumy, t. j 2 i pół procent w dowóch ratach, a mianowicie 1¼ procent 1-go października i 1¼ procent 1-go stycznia.

(PAT)

## Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R.
## Warsz. Org. Zw. Młodzieży Socjalistycznej „Cukunft"

Do Robotniczej Młodzieży Warszawy!

W 20-tą rocznicę wybuchu wojny światowej wzywamy Was na

## Zgromadzenie Antywojenne

mające się odbyć w sobotę, 11-go sierpnia o g. 5,30 wiecz. w podwórzu Warecka 7.

Nigdy więcej wojny!
Młodzi do szeregów socjalistycznych!

Egzekutywa W. O. K. R. PPS. wzywa towarzyszy do wzięcia udziału w zgromadzeniu anty-wojennem młodzieży, które odbędzie się w sobotę dn. 11 b. m. o godz. 5,30 pp. na podwórzu przy ul. Wareckiej 7.

# Przedłużenia tygodnia pracy do 56 godzin

Jak się dowiaduje agencja PID, w związku ze zbliżającą się kampanją w cukrownictwie, będą udzielane zezwolenia na przedłużenie tygodnia pracy do 56 godzin w tygodniu, przyczem cukrownie zgłaszać będą musiały zawczasu odpowiednie pisma do inspektorów pracy o uzyskanie takich zezwoleń. Cukrownie nie będą mogły zatrudniać większej ilości robotników, niż w roku ub. przez ciąg 56 godzin.

* * *

**Wobec straszliwego bezrobocia zarządzenia te nie dadzą się niczem uzasadnić. Inspektorzy Pracy nie powinni udzielać podobnych zezwoleń.**

# Hitlerowska „amnestja"

Szczegóły ogłoszonej wczoraj amnestji są następujące:

Amnestja ogólna dotyczy kar pozbawienia wolności na czas do 6 miesięcy, o ile czyn karalny popełniony był przed 2 sierpnia b. r. (data śmierci Hindenburga).

Amnestja polityczna dotyczy przestępstw o obrozę Hitlera, oraz wykroczeń przeciw dobru i interesowi Państwa, które nie wynikły z nastawienia wrogiego względem narodu i państwa. Amnestja dotyczy dalej czynów, popełnionych „z nadmiaru gorliwości w walce o ideę narodowo - socjalistyczną" (t. zn. poprostu tych bandytów hitlerowskich, którzy mordują marksistów i znęcają się nad nimi z „nadmiaru gorliwości" hitlerowskiej. **Red.**).

Wyjęte są natomiast z pod amnestji: zdrada stanu, zdrada tajemnic wojskowych oraz wszelkie zamachy na życie i zamachy bombowe, o ile zaszedł przy nich wypadek śmierci.

Równocześnie Hitler wydał zarządzenie rządom krajowym, by sprawdzane były w przyśpieszonym trybie przyczyny przetrzymywania w obozach koncentracyjnych. Zarządzenie kanclerza przewiduje, że uwzględnione być mają też wypadki przetrzymywania w aresztach ochronnych w wyniku wypadków z 30 czerwca. (PAT.).

Jak widać z tej „amnestji" skorzystają z niej głównie... hitlerowcy. **Red.**

# Zatarg między zecerami wydawcami w Irlandji

Z Dublina donoszą, że strajk drukarzy i zecerów został wczoraj zakończony. Obie strony zgodziły się na kompromisowe załatwienie zatargu.

W myśl tego porozumienia, zostanie utworzona specjalna rada, złożona z pracodawców, pracobiorców oraz przedstawicieli rządu. Mimo że strajk został zakończony, dzienniki nie ukazały się. Sprawa normalnego ukazywania się dzienników zależy od spełnienia pewnych warunków zecerów. Strajk dzienników rozpoczął się przed 14-tu dniami. Powodem strajku była odmowa ze strony zecerów złożenia listu właścicieli dzienników, którzy przedstawiali swój spór z robotnikami z własnego punktu widzenia. Właściciele domagają się gwarancji, że podobne incydenty się nie powtórzą. Zecerzy ze swej strony wysuwają pewne żądania. Koła rządowe mają nadzieję, że konflikt ten zostanie w najbliższym czasie zlikwidowany. Praca w drukarniach została podjęta (ATE).

# Tow. Seitz w sanatorjum pod nadzorem policji

Przywódca socjalistów i b. burmistrz Wiednia, tow. **Seitz,** który od czasu wypadków lutowych znajdował się w więzieniu, został obecnie zwolniony z więzienia z powodu choroby i przewieziony do sanatorjum, gdzie pozostaje pod nadzorem policji. (PAT).

* * *

Z tekstu tej depeszy — trzeciej już z kolei o „zwolnieniu" tow. Seitza — wynikałoby, że tow. Seitza bynajmniej nie zwolniono, lecz z powodu ciężkiej choroby przewieziono do sanatorjum.

Red.

# 6000 górników polskich wydala się z Francji?

**„IKC." donosi, że władze francuskie mają wydalić z granic Francji 6000 polskich górników.**

**Co na to rząd polski?**

# Nadzwyczajna komisja

Na wniosek min. opieki społ. prezes rady ministrów powołał nadzwyczajną komisję dla zbadania sprawy lokat instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz wypracowania wytycznych ich polityki finansowej na przyszłość. Na przewodniczącego komisji premjer powołał prezesa PKO, dr. Henryka Grubera. Komisja prace swoje rozpocznie w najbliższym czasie. W skład komisji wejść mają przedstawiciele zainteresowanych ministerjów oraz specjalnie zaproszeni rzeczoznawcy. (PAT).

Zobaczymy, czy to dużo pomoże.

## Pamiętajcie, jak prasa burżuazyjna okłamywała was w sprawie ustawy scaleniowej, potępionej obecnie przez Rząd?
## Czytajcie i prenumerujcie „Robotnika!"

# Pochód ku zwycięstwu

## Początek kampanji wyborczej angielskiej Partji Pracy

W ostatnim numerze czasopisma socjalistycznego „Kampf" Karol Wolfgang pisze:

Za 18 miesięcy nastąpią nowe wybory do angielskiej Izby Gmin. Już dwukrotnie zwycięstwo wyborcze uczyniło Partję Pracy najsilniejszą partją w kraju, a jej przywódców— ministrami rządu robotniczego. W obu wszakże wypadkach były to rządy mniejszości, uzależnione od głosów burżuazyjnych partyj. W obu wypadkach nie były to rządy socjalistyczne. Rządy te pragnęły rządzić w duchu robotniczym, lecz nie posiadały absolutnej większości. Zraziły swoich zwolenników, a nie złagodziły wrogiego nastawienia mieszczaństwa.

Ruch robotniczy wynosi naukę z poczynionych doświadczeń. Siedem miljonów wyborców pozostało wiernymi Partji nawet podczas wyborów, a raczej „paniki wyborczej" roku 1931 Wyborcy są dziś rozczarowani do rządu „narodoweg". Nadarza się sposobność naprawienia starych błędów.

„Weźmiemy rządy tylko ze zdolną do pracy większością" — pisze George Lansbury. „Rząd robotniczy wyposażony w siłę" — oto hasło dzisiejsze Partji. W ciągu 18 miesięcy większość tę musimy zdobyć.

„Labours Victory Compaign" — „kampanja o zwycięstwo pracy" — tak nazwano wielką akcję, rozpoczętą w ostatnich tygodniach. Ma to być na wielką skalę zakrojona robota propagandowa, prowadzona przez 18 miesięcy z tem natężeniem i z tą energją, jakie zazwyczaj stosuje się tylko podczas parutygodniowej akcji wyborczej.

Wydano specjalne zarządzenia dla zdobycia okręgów rolniczych, młodzieży i t. d. *W ostatnich miesiącach organizacja młodzieży partji zdobyła 15.000 nowych członków.* — Prasę partyjną czyta dziennie 8 miljonów ludzi. Zadaniem partji jest zdobyć w wyborach 15 miljonów głosów, a więc chodzi o to, by liczbę głosów otrzymanych w roku 1931 podwoić. Partja Pracy wysuwa następujące hasła: *Silny rząd robotniczy, aktywna polityka pokojowa nazewnątrz i szereg pilnych reform oraz pewne zarządzenia socjalizacji wewnątrz.*

# W Austrji

### OSTRE ZARZĄDZENIA PRZECIW HITLEROWCOM.

Rząd austrjacki wydał obecnie szereg ostrych zarządzeń przeciw wszelkim organizacjom i instytucjom, które w ostatnich czasach prowadziły jakąkolwiek działalność o charakterze hitlerowskim.

Na kierownika „Volkischer Turnverein", w którego szeregach znajdowało się wielu hitlerowców, zamieszanych w zamachu lipcowym, wyznaczony został specjalny komisarz rządowy.

Według doniesienia „Die Stunde", mianowany będzie również komisarz rządowy w wydawnictwie „Neues Wiener Nachrichten", organie t. zw. wiedeńskich kół narodowych. Wszyscy urzędnicy i kierownicy o przekonaniach antyrządowych otrzymali dymisję.

### POLICJANCI PRZED SĄDEM.

W procesie, toczącym się przed sądem wojskowym przeciw 9 członkom czynnym policji, oskarżonym o udział w zamachu na urząd kanclerski, kontynuowano przesłuchiwanie oskarżonych. Ogłoszenia wyroku oczekiwać można dopiero w sobotę w nocy.

### STAN WYJĄTKOWY.

W Karyntji zniesiono dziś stan wyjątkowy. Obecnie stan wyjątkowy istnieje tylko w Wiedniu i w Dolnej Austrji.

# Pakt „sanacyjno"-żyrardowski

Pakt w sprawie zakładów żyrardowskich ujawniono w ub. sobotę rano. Ogłoszenie warunków porozumienia poprzedzone było długiemi rokowaniami, które ukończono w majątku senatora z B. B., dr. Artura Dobieckiego.

W Biskupicach koło Sieradza, majątku, stanowiącym własność sen. Dobieckiego, ustalono ostatecznie szczegóły paktu między mniejszością polską a francuskimi posiadaczami portfelu akcyj żyrardowskich. Działo się to w piątek dn. 3 sierpnia 1934 r.

Ciekawa jest rola w porozumieniu tem prezesa Zrzeszenia akcjonarjuszów polskich p. dyr. Młynarskiego, który od kilku dni przebywa w Druskienikach i... milczy, podczas, kiedy usłużna prasa „sanacyjna" żongluje jego nazwiskiem, jako tego człowieka, poza plecami którego dokonano porozumienia.

P. Młynarski powinien zabrać głos i określić dokładniej swoją rolę w pakcie żyrardowskim, zawartym w Biskupicach.

# Wiadomości z całego świata

— Na terytorjum sowieckiem w pobliżu granicy fińskiej od paru dni palą się na dużej przestrzeni lasy i torfowiska. Władze zarządziły środki zapobiegawcze, aby nie dopuścić do przerzucenia się pożaru na stronę fińską. (PAT.).

— Według relacji lotnika, który dokonał przelotu nad doliną Missuri w Texasie, — straty, spowodowane przez suszę, są olbrzymie. Na przestrzeni setek mil wszystko wyschło. Liczne rzeki, jeziora i strumienie zupełnie wyschły, a ich łożyska pod wpływem gorąca są, jak skamieniałe. Pola wiosek wyglądają, jak pustynie. Ani źdźbła trawy, ani roślin nie można dojrzeć na znacznych obszarach. Wygnięły nietylko zwierzęta domowe, lecz również dziko żyjące ptactwo i zwierzyna. Południowa Dakota naskutek suszy poniosła w zbiorach ogromne straty. (PAT.).

— W czasie od dnia 1 stycznia do 1 lipca r. b. przed specjalnym trybunałem obrony państwa w Rzymie odbyło się 18 procetów o szpiegostwo wojskowe. Procesy te zakończyły się skazaniem ogółem 29 oskarżonych, w tej liczbie 2 kobiet i 4 cudzoziemców. Jeden z oskarżonych skazany został na dożywotnie ciężkie roboty — trzech na 25 lat, jeden — 24, trzech po 20, jeden — 17, jeden — 16 i 5 po 15 lat więzienia. (ATE.).

— W więzieniu Sing-Sing w Stan. Zjedn. stracono na krześle elektrycznem Annę Antonio, która zamordowała swego męża w celu podjęcia premji asekuracyjnej. — Wkrótce potem stracono dwóch jej wspólników, Saettę i Feraciego. (PAT.).

— W Denver w stanie Colorado wzburzone fale rzeki, która wezbrała z powodu obfitych deszczów, porwały most, przez który przechodziło 7 kobiet. Żadnej z nich nie udało się uratować. (PAT.).

— W okolicy Charolles (departament Seine et Loire we Francji) szalała gwałtowna ulewa, połączona z oberwaniem się chmury. Ulewa wyrządziła wielkie szkody. W wielu miejscowościach poziom wód podniósł się o 50 — 60 cm. Od uderzenia pioruna spłonęło szereg domów. Straty wśród inwentarza żywego są bardzo duże (PAT.)

— Francuskie Min. poczt postanowiło wydać celem upamiętnienia 25-lecia przelotu kanału La Manche przez Bleriota specjalny typ pocztowych znaczków lotniczych.— Na znaczkach tych będą uwidocznione brzegi Anglji i Francji oraz ma się znajdować podobizna Bleriota. (ATE.).

— Z Mexico donoszą, że we wsi Vista Hermosa w stanie Oaxaca na mieszkańców wioski napadło 100 bandytów, którzy niemal doszczętnie wymordowali całą ludność oraz splądrowali wszystkie domy. Rabusie podpalili następnie wieś i skryli się w górach. (ATE.).

— Premjer Mac Donald przybył wraz z córką Izabelą na pokładzie krążownika „Dragon" do portu St. Johns w Nowej Fundlandji. Mac Donald jest pierwszym premjerem brytyjskim, który odwiedza Nową Fundlandję. (ATE.).

## Polacy z zagranicy w Krakowie

Wczoraj przybyli do Krakowa uczestnicy 2-go zjazdu Polaków z zagranicy. Kraków na przyjazd gości przybrał uroczystą szatę. Miasto całe zostało bogato udekorowane flagami.

# Składajmy ofiary na strajkujących już prawie od 3 miesięcy piekarzy pruszkowskich.

## Sen. Dobiecki a Żyrardów

Senator z B.B., p. Dobiecki, był jednym z twórców żyrardowskiej ugody między mniejszością polską a grupą francuską.

Ponieważ ugoda ta spotkała się z surową krytyką ze strony niemal całej opinji, p. Dobiecki zdecydował się wnieść do marszałka Senatu, p. Raczkiewicza, prośbę o zwołanie Sądu Marszałkowskiego, którego zadaniem będzie ocena roli p. Dobieckiego w ugodzie między Boussakiem a częścią polskich akcjonarjuszy.

Jak donosi wczorajszy „Kurjer Poranny" Sąd Marszałkowski zbierze się w tej sprawie w najbliższych dniach.

## B.B. a samorządy

Dowiadujemy się, iż w najbliższych dniach — prawdopodobnie w drugiej połowie sierpnia — zwołane zostaną posiedzenia rad miejskich na obszarze województwa warszawskiego. W związku z tem w odpowiednich instancjach terenowych B. B. toczą się zacięte spory o stanowiska burmistrzów i wice-burmistrzów miast woj. warszawskiego. Spory te są tak namiętne i gorące, że aż muszą wkraczać przedstawiciele władz administracyjnych. Przy tej okazji kandydaci na synekury samorządowe miotają na siebie najrozmaitsze oskarżenia, popierane często dokumentami. Jednem słowem w interesie panuje ruch.

Obecnie prace nad ukonstytuowaniem się nowych władz miejskich są w pełnym toku. Odbywają się liczne konferencje władz wojewódzkich i powiatowych B. BB z odpowiedniemi przedstawicielami władz administracyjnych. Konferencje te, jak nam donoszą, mają niejednokrotnie przebieg wielce burzliwy.

## Licytacja w Klubie Towarzyskim B. B

Przy ul. Bronisława Pierackiego w Warszawie mieści się Klub Towarzyski, który jest miejscem zebrań czołowych przywódców obozu rządowego. Według doniesień jednego z pism warszawskich — komornik 24 rewiru zarządził zajęcie mebli stanowiących własność Klubu, i wyznaczył licytację zajętych ruchomości na dzień 14 b. m.

Czy dojdzie do licytacji narazie jeszcze niewiadomo. Hjeny licytacyjne mają podobno wstrzymać się od udziału w pierwszej licytacji i dopiero po drugim, niższym szacunku, kto wie może zdecydują się na kupno mebelków, na których sanatorzy wypracowywali siedzeniem najrozmaitsze dygnitarstwa.

## Socjaliści w rządzie islandzkim

Z Reykjavik, stolicy Islandji, nadeszła wiadomość, że w wyniku odbytych niedawno wyborów do sejmu islandzkiego, socjaliści wstąpili do rządu, otrzymawszy dwie teki, oświaty i handlu.

Socjaliści podwoili liczbę mandatów w sejmie z 5 na 10.

Rząd obecny składa się z socjalistów i postępowców. Ci ostatni podczas ostatnich wyborów wprawdzie nic nie zyskali, ale wspólnie z socjalistami stanowią w sejmie większość, która doprowadziła do upadku rząd konserwatystów.

## Polemika Watykanu z Hitlerowcami

„Osservatore Romano", organ Watykanu, w ostrym tonie polemizuje z hitlerowskiem „Völkischer Beobachter", który przeprowadził analogję pomiędzy zabiciem bandyty Dillingera a ofiarami wypadów 30 czerwca w Niemczech, zaznaczając ironicznie, że Dillinger, który zginął bez sądu i bez pociechy duchowej, winien być czczony przez świat chrześcijański. „Osservatore Romano" z wielkiem oburzeniem odpiera to porównanie. W Niemczech — pisze dziennik— ponieśli śmierć nie bandyci i mordercy, na których głowę wyznaczono nagrodę, lecz tacy ludzie, jak Klausener, Probst, Gerlich i Schmidt. Ludzie ci nie mieli przy sobie broni i posiadali wszelkie dane wykazania i udowodnienia swej niewinności. „Osservatore Romano" uważa, że porównanie ofiar 30 czerwca do Dillingera jest najwyższą zniewagą, wyrządzoną opinji chrześciańskiej. (PAT)

# Przygody delegata, niedopuszczonego na Zjazd Polaków z zagranicy

(o.). Robotnicy polscy ze wschodnich stanów Ameryki Północnej wysłali jako delegata na zjazd Polaków z zagranicy robotnika. **Tadeusza Kirylaka - Kurowskiego,** rodem ze wsi Kurówki woj. Lubelskiego, który jako młody chłopak wyemigrował do Ameryki.

Zaopatrzony w mandat pisemny od robotników polskich w Ameryce, Kirylak nie został jednak dopuszczony na Zjazd. Zarówno dyr. biura zjazdowego p. Stanisław Lenartowicz, jak i przewodniczący Zjazdu p. cenzor Świetlik oświadczyli, że przedstawione im pełnomocnictwo do reprezentowania polskich robotników z Ameryki jest niewystarczające. Dla Kirylaka - Kurowskiego był to cios nieoczekiwany. Nie mógł on zrozumieć przyczyn, dla których nie dopuszcza się go do Zjazdu.

Kirylak - Kurowski miał zgłosić na zjeździe szereg wniosków i postulatów w myśl otrzymanych wskazań w Ameryce.

Widocznie zjazd obawiał się, by wnioski te nie zakłóciły harmonji „sanacyjnej" i nie dopuszczono delegata robotników.

Kirylak - Kurowski chciał wszakże za wszelką cenę wywiązać się z nałożonego na niego obowiązku. Kiedy starania o otrzymanie karty, uprawniającej do udziału w Zjeździe zawiodły, delegat zażądał wydania zaświadczenia, że nie został dopuszczony na zjazd. Żądaniu temu odmówiono.

Wobec tego Kirylak - Kurowski postanowił dotrzeć do robotników warszawskich i donieść im o krzywdzie, jaka go spotkała w Polsce. Kirylak udał się pod jedną z fabryk warszawskich na Grochowie, gdzie do wychodzących robotników zamierzał wygłosić przemówienie. Ledwo tylko otworzył usta, został natychmiast aresztowany.

Wczorajsza „Gazeta Polska" o epizodzie na ul. Grochowskiej pisze tak:

„O godz. 16, w czasie opuszczania fabryk przez robotników na ul. Grochowskiej znany policji wywrotowiec (!) Tadeusz Kirylak usiłował urządzić masówkę. Zgromadził on grupę przechodniów i począł wygłaszać podburzające przemówienie. Zebranych rozproszyła policja. Aresztowanego Kirylaka przekazano do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego".

Jak się dowiadujemy Kirlak - Kurowski, który jest obywatelem Stanów Zjednoczonych, zażądał widzenia się z konsulem amerykańskim w Warszawie.

# Robotnicy polscy z zagranicy składają hołd bojownikom o wolność i socjalizm

W czwartek o godz. 6.30 pop. delegaci robotników polskich z Francji, Kanady, Czechosłowacji i Niemiec złożyli piękny wieniec z żywych kwiatów na stokach Cytadeli Liczny udział wzięli w tej uroczystości przedstawiciele robotników warszawskich i członkowie Stow. b. Więźniów Politycznych, którzy przybyli ze sztandarem.

Przedstawiciele robotników polskich z zagranicy złożyli wieniec o czerwonych wstęgach z napisem: **„Bojownikom o Wolność i Wyzwolenie Społeczne — przedstawiciele robotników polskich z Francji, Kanady, Czechosłowacji i Niemiec".**

Pierwszy wygłosił przemówienie tow. Jan Kwapiński, imieniem robotników polskich we Francji przemówił tow. Stefan Jesionowski, sekretarz sekcji polskiej C. J. T. Stwierdził on gorące więzy, jakie łączą robotników polskich we Francji z ruchem socjalistycznym w Polsce. Stwierdził ponadto, że robotnicy wygrają walkę z faszyzmem międzynarodowym, jeżeli pójdą śladami tych, którzy ginęli na szubienicy za ideały Socjalizmu i Wolności.

Następnie wygłosił przemówienie tow. Mazurkiewicz z Kanady, twierdząc, że robotnicy polscy z tego odległego kraju z całą uwagą śledzą rozwój walki robotników w kraju i życzą im pełnego powodzenia. Łamiącym się od wzruszenia głosem tow. Mazurkiewicz złożył hołd imieniem robotników polskich zza oceanu dla ofiar carskiej przemocy.

Po zwiedzeniu miejsca straceń i X pawilonu, uroczystość zakończono wspólną fotografją.

# Byle tylko nie kosztem zysków

(O.) Od kilku dni prowadzi się rokowania między przedsiębiorcami naftowymi a przedstawicielami Rządu na temat obniżki ceny nafty. Rozmowy te podyktowane są ze strony nafciarzy względami czysto egoistycznemi. Zmniejsza się eksport polskiej nafty na rynki zewnętrzne. Maleje konsumcja w kraju. Aby odbić straty, wynikłe z tego powodu, nafciarze są skłonni obniżyć cenę nafty nawet o 20 procent. Oczywista, że tak poważna obniżka zwiększy zużycie nafty i przetworów naftowych w kraju Tą drogą przedsiębiorcy naftowi chcą utrzymać zyski swoje na dotychczasowym poziomie. Aby zagwarantować sobie dotychczasowe zyski, nafciarze uzależniają obniżkę ceny nafty od obniżenia przez Rząd taryfy przewozowej na naftę.

W Wyszkowie, niedaleko Warszawy, od 40 dni pozostają bez pracy miejscowi żwirnicy, zlokautowani przez pracodawców. Pracodawcy żądają obniżki płac o 30 proc. Robotnicy nie zgodzili się na proponowaną im obniżkę, gdyż sprowadziłoby to ich zarobki do poziomu płac głodowych. Pracownicy oświadczyli, że są skłonni zrewidować swój stosunek płac robotniczych, o ile Min. Komunikacji obniży taryfy na przewóz żwiru.

Eksporterzy drewna, węgla, wogóle wszyscy nieomal przedsiębiorcy prowadzą obecnie zaciętą kampanję przeciw obowiązującym taryfom kolejowym.

Zabiegi o obniżenie taryfy kolejowej dały już poważne wyniki. Jak stwierdził w swem przemówieniu p. premjer Kozłowski, taryfy kolejowe w stosunku do taryf z r. 1929, obniżono już o 15 do 50 proc., przyczem z obniżek taryfowych korzysta już 85 proc. towarów. Obniżka cen jest więc poprostu skutkiem obniżenia taryf. A gdy taryfy nie obniżą się w stopniu przez przemysłowców pożądanym, to następuje atak na płace robotnicze.

Tego rodzaju polityka obniżania cen przy jednoczesnem obniżaniu płac świata pracy, nie sprzyja bynajmniej wzrostowi konsumcji, ani też — w konsekwencji — ożywieniu gospodarstwa. Wszystko z winy kapitalistów, którzy ani rusz, nie chcą zrezygnować z wysokich zysków!

## Utrudnienia rozwodowe w Meksyku

Z Mexico City donoszą, że rząd meksykański wydał ustawę, mocą której koniecznym warunkiem uzyskania rozwodu jest sześciomiesięczny pobyt na terytorjum meksykańskiem.

W ostatnich czasach niektóre stany meksykańskie wprowadziły niezwykle łagodne przepisy rozwodowe. Niejednokrotnie zaledwie bardzo krótki pobyt wystarczał na uzyskanie separacji lub rozwodu.

Fakt ten był wyzyskiwany przez zamożnych obywateli Stanów Zjednoczonych, którzy przyjeżdżali do Meksyku, celem uzyskania rozwodu. Przedewszystkiem rozwody meksykańskie były bardzo popularne wśród artystów Hollywood. Nowe ustawodawstwo wprowadza również daleko idące obostrzenia co do separacji małżonków, oraz uniemożliwia rozwody za obopólną zgodą bez procesu. (ATE).

# Głos zza grobu

## Zamordowanie redaktora dr. Gerlicha

Poniższy artykuł przedrukowujemy z dziennika „Neues Wiener Journal“, który doniedawna zajmował życzliwe względem hitlerowców stanowisko, ale po zamordowaniu Dollfussa i po nieudałym puczu z d. 25 lipca r. b., wypędził swego redaktora Nagelstocka, hitlerowca, i obecnie jest nastawiony przeciw hitlerowcom. Aż do następnej zmiany sytuacji w Austrji...

Autor artykułu był więziony w Niemczech, lecz zwolniony został jako obywatel obcego państwa

W nocy 30 czerwca zamordowany został w Monachjum redaktor dr. Fritz Gerlich Chociaż nazwisko dr. Gerlicha zaraz wymieniano pomiędzy ofiarami mordu, zwlekałem z napisaniem niniejszego do chwili upewnienia się co do jego śmierci. Chciałem uniknąć, by ten głos oskarżenia zza grobu osłabiony został przez zaprzeczenie rządu niemieckiego, któremu opinja świata, niestety, wciąż jeszcze gotowa jest dać wiarę. Teraz dopiero ogłosiła pani Zofja Gerlich w „Münchner Neueste Nachrichten“ o śmierci swego męża. Nekrolog ten brzmi:

„Podaję do wiadomości wszystkich przyjaciół mego męża, że mój serdecznie dobry małżonek dr. Fritz Gerlich zmarł w 51 roku życia. **Zofja Gerlich“.**

Dr. Fritz Gerlich był w Monachjum pierwszą ofiarą przewrotu z d. 9 marca 1933 r. Wieczorem 9 marca został on aresztowany i sprowadzony do więzienia policyjnego. W kilka godzin potem i mnie aresztowano. Wrzucono mnie do celi Nr. 36 na 3 piętrze. Tam zastałem dr. Gerlicha. Był on cały pokryty pręgami i sińcami i od bólu w całem ciele ledwo mógł trzymać się na nogach. Spędziłem z nim kilka dni w areszcie, poczem zabrano go i umieszczono w pojedyńczej celi Nr. 35, tuż obok. W tej ciemnej i małej celi przetrzymano go do d. 28 czerwca 1933, skąd na parę dni przeniesiono go do okropnego więzienia w Stadelheim, poczem znowu przewieziono do dawnej celi Nr. 35 w więzieniu policyjnem. W groźną noc 30 czerwca 1934 r. przetranzlokowano go wraz z innemi ofiarami teroru, o piętro wyżej do celi Nr .37 i tam uderzeniami kolby ogłuszono go. Jeden ze sztafetowców (SS) oddał kilka strzałów do leżącego.

Okres więzienny dr. Gerlicha był okropnem męczeństwem. W noc na 18 maja 1933 wyprowadzono go z celi, rzekomo na „przesłuchanie“. Było to pierwsze usiłowanie dokonania na nim mordu. Zbito go w nieludzki sposób i narażono na ciężkie kalectwo.

Dr Gerlich był przez długie lata aż do 1928 r. naczelnym redaktorem „Münchner Neueste Nachrichten“, poczem został wydawcą tygodnika „Der gerade Weg“. W piśmie tem zwalczał on bardzo ostro Hitlera i ruch hitlerowski i nieustannie ostrzegał przed ufaniem Hitlerowi. Znał on bowiem bardzo dokładnie zarówno Hitlera, jak i dzieje powstania ruchu hitlerowskiego oraz wszystkich zwolenników Hitlera. Gerlichowi pozatem udało się zdobyć dokumenty, które bardzo ciężko obciążały Hitlera, Röhma i Goeringa. Część tych dokumentów opublikował Gerlich w tygodniku „Der gerade Weg“.

Jak już wspomniałem, pierwsze dni, od 10 marca do 17 marca 1933, spędziłem razem z dr. Gerlichem w więzieniu. Miałem sposobność widzieć go i rozmawiać z nim po upiornej nocy 16 maja 1933. Po raz ostatni widziałem go i rozmawiałem z nim d. 6 sierpnia 1933 podczas spaceru w więzieniu karnem w Stadelheim. Znałem dr. Gerlicha oddawna, dlatego odnosił się do mnie z przyjazną ufnością, która opierała się na wspólnej walce politycznej i na wspólnych przeżyciach w więzieniu.

D. 12 marca 1933 rzekł on do mnie, zgodnie z mojemi codziennemi notatkami, co następuje:

— Wiem, że mnie zamordują. Wiem, że Hitler oświadczył, że gdy dojdzie do władzy, ja będę należał do tych, których każe powiesić. Informacja ta pochodzi od dr. Georga Bella (który wówczas był jeszcze zaufanym Hitlera, ale 5 kwietnia 1933 został w pobliżu Kufsteinu na austrjackim gruncie zamordowany przez szturmowca—**uwaga autora).** Niech mi pan tedy uroczyście przyrzeknie, że jeśli ja tu zostanę zamordowany i jeśli pan z piekła tego ujdzie z życiem, to poda pan do wiadomości publicznej następującą rzecz: **Wiem od dr. Georga Bella, co zakomunikował mi 5 marca 1933, że pożar Reichstagu inscenizował Goebbels, a Goering myśl tę wykonał.** (Jest to już obecnie przeświadczeniem całego świata — **uwaga autora).**

Dr. Gerlich ciągnął dalej: Wiem od dr. F. H, że **Hitler siostrzenicę swą Geli własnoręcznie zastrzelił. (Uwaga autora:** dr. F. H. zajmuje od przewrotu w marcu 1933 kierownicze stanowisko w Trzeciej Rzeszy. Pannę Geli znalazła w 1932 r. gospodyni Hitlera przy placu Prinzregentplatz zastrzeloną. Wyjaśniono, że popełniła ona samobójstwo).

Następnie dr. Gerlich powiedział: „Daj mi pan słowo honoru, że ogłosi pan publicznie, iż jakkolwiek brzmieć będzie wersja o mojej śmierci, jako katolik z przekonania, brzydzę się samobójstwa i nigdy samobójstwa nie popełnię“.

6 sierpnia 1933, gdy po raz ostatni widziałem dr. Gerlicha, a było to podczas spaceru na podwórku więziennem w Stadelheim, mógł on mi tylko to szepnąć: „Nie wyjdziemy żywi z tych murów. Chcą nam narzucić sprawę o zdradę główną, a potem znikniemy tu wśród tych ścian więziennych. Jeżeli pan wyjdzie na wolność—jesteś pan cudzoziemcem i może masz pan szanse — nie zapomnij pan, co panu powiedziałem w Lwiej Jaskini (więzienie policyjne w Monachjum). Hitler mnie zamorduje. Gdy przyjdzie wiadomość o mojem samobójstwie, to wiedz pan, co to znaczy“.

Przyrzeczenie dane zamordowanemu wykonałem i zgodnie z prawdą, na honor mój i na me sumienie, spisałem na papierze, co mi oświadczył dr. Gerlich.

Dr. Gerlicha zamordowano 30 czerwca 1934 r. Wiem, że stało to się w celi Nr. 37 i że tam razem z nim zastrzelono dr. v. Kahra.

Gdy Hitler mówił o mordach z d. 30 czerwca, nie wymieniał żadnych nazwisk; ani słowem nie wspomniał także o okropnej zbrodni, dokonanej na doktorze Gerlichu.

# Ryzykanctwo

Droga, na którą od dłuższego czasu wkroczyła polska polityka zagraniczna, jest dla większości społeczeństwa niezrozumiała. Napisałbym z tą samą słusznością, że niezrozumiała jest dla całego społeczeństwa, ale nie chcę wywoływać „sanacji“ z lasu, która zaraz gotowa pośpieszyć z zapewnieniem, że ona wszystko rozumie.

Wczoraj życzliwie usposobiony dla rządu **„Nasz Przegląd“** również wypowiedział swe zastrzeżenia, ostrzegając przed kokietowaniem Niemiec i przed oziębieniem stosunków z Francją. Czytamy więc w „Naszym Przeglądzie“

„Traktowanie Trzeciej Rzeszy jako partnera równowartościowego w zakresie zobowiązań traktatowych byłoby tedy dowodem nieprzebaczalnej łatwowierności.

Stąd płynie wniosek, że Polska powinna dążyć do szybkiego zlikwidowania sporu z Francją, która ze swej strony dołoży chyba starań, **aby utrącić perfidną grę Niemiec.**

Błąd popełniony na konferencji lokarneńskiej w roku 1925-tym musi być naprawiony w roku 1934-tym poprzez odpowiednie sformułowanie paktu wschodniego, odpowiadającego żywotnym interesom Polski.

Wygrywanie zaś atutów niemieckich w sprawach z sojuszniczą Francją zakrawałoby na ryzykanctwo, zgoła nie mieszczące się w pojęciu racji stanu“.

# Murzyni umierają z tęsknoty

## za... Niemcami

*Niemiecki dziennik „Deutsche Bergwerks-Zeitung“, organ ciężkiego przemysłu w Nadrenji i Westfalji, pisze:*

*„Wszystkie narody kolonjalne gorąco upominają się o rządy niemieckie i pragną, by Niemcy pośpieszyły się i możliwie jaknajprędzej uratowały swe kolonjalne dzieci ze szponów francuskiego przymusowego panowania.*

*Starzy ludzie z TOGO umierają z gniewu i żalu, że władzy niemieckiej tak długo niema. Hasłem, tkwiącem w sercu każdego człowieka w Togo jest: „Z radością umrę jutro, byle dzisiaj ujrzeć władze niemieckie w Togo. Gdy mieszkaniec Kamerunu marzy, to marzy o Niemczech, gdyż Niemcy leżą we krwi każdego Kameruńczyka“.*

*Pomimo ponurego obrazu Trzeciej Rzeszy, nie brak tam momentów groteskowych.*

# O radjo dla więźniów

*O wartości i znaczeniu radja nie należy mówić z mieszkańcem wielkiego miasta. — Mieszkaniec wielkiego miasta, mający na każdym kroku sto rozrywek i tysiąc pokus nie jest zdolny ocenić wartości radja; ale trzeba posłuchać, co mówią o radju mieszkańcy małych miasteczek, zapadłych wiosek oraz zdala od szerokiego gościńca położonych dworów i dworków wiejskich. Dla tych ludzi, skazanych na długoletnią monotonję, albo—co gorsza—na dożywotnią samotność, zaprowadzenie radja stanowiło przełom w ich życiu.*

*Zyskawszy połączenie ze światem, poczuli się cząstką tej wielkiej rodziny, której na imię społeczeństwo. Życie ich zapełniło się treścią. Mają czem wypełnić dzień. Nabrali zainteresowań dla spraw, które dotychczas były im obce. Rozszerzył się ich krąg myślenia. A najważniejsza — przestali się czuć osamotnionymi na szerokim świecie.*

*O radju, jako czynniku wychowawczym oraz jako narzędziu propagandy — zbytecz na pisać. Dawno zrozumiały to wszystkie rządy i dla swoich celów nietylko używają radja, ale go nawet nadużywają.*

*Gdy przed dwoma tygodniami hitlerowcy chcieli opanować Austrję, nie rzucili się na stację kolejową, ani na bank ani na arsenały broni, ani na jakikolwiek urząd, lecz przedewszystkiem opanowali centralę radjową w Wiedniu. Rozumieli, że posiadanie w swem ręku centrali radjowej nie jest wszystkiem, ale jest bardzo wiele.*

*We wszystkich państwach cywilizowanych zaprowadzono radjo w szkołach, w szpitalach, a nawet w więzieniach. W szpitalu Dz. Jezus w Warszawie sam byłem świadkiem dobroczynnego działania radja na chorych. Gdy zaczęła się audycja, ustały jęki i zdawało się, że chorzy zapomnieli o swych bólach i dolegliwościach.*

***Podobno w wielu więzieniach polskich jest już radjo. Niema go jeszcze w więzieniu Mokotowskiem, pomimo że więźniowie prosili już o to dyrekcję więzienia.***

*Trudno zrozumieć, dlaczego w Mokotowie odmawia się więźniom radja, gdy jest ono w innych więzieniach.*

*W Mokotowie są polityczni więźniowie, a w polskiem radjo często przemawiają ministrowie, oraz różni panowie z BB. Rozumiem, że Rząd nie może wdawać się w dyskusje z komunistami, bo od tego jest właśnie radjo. Gdy taki zatwardziały komunista raz, drugi i trzeci usłyszy przemówienie mocarstwowe jednego ministra, drugiego ministra, trzeciego ministra, to z pewnością wyrzeknie się zgubnych idei, w więzieniu założy oddział „Legjonu Młodych“ i poprosi, by mu zaprenumerowano „Naprzełaj“, raz na zawsze wyrzekłszy się ulotek komunistycznych. Nie chcę wierzyć, aby dyrekcja więzienia nie wierzyła w moc przekonywującą ministerjalnych przemówień. A przecież więzienie jest od tego, aby ludzi złych nawracało, wychowywało na pożytecznych obywateli.*

*Gdyby wszakże wbrew przewidywaniom okazało się, że mowy rządowe nie działają na tych więźniów, to przecież radjo transmituje także uroczyste akademje, które jeszcze bardziej dobroczynny wpływ wywierają na słuchaczy. Opowiadano mi o pewnym komuniście, który, wysłuchawszy przez 4 godziny przemówień na jakiejś uroczystej akademii, przestał być komunistą.*

*Przestał wogóle być czemkolwiek, bo poprostu oszalał.*

*Ale żart na stronę. Wiemy, że więźniowie polityczni w Mokotowie proszą o radjo, któreby wprowadziło trochę urozmaicenia do ich szarego, więziennego życia.*

*Jeśli jest radjo w innych więzieniach, to czemu nie mają go mieć więźniowie mokotowscy?* *x. y. z.*

# Widmo Habsburgów —

## to widmo nowej wojny

Aby uzyskać swobodę w działaniu i nie mieć żadnych hamulców dla swych reakcyjnych planów, Dollfuss armatami zniszczył legalne organizacje socjalistyczne w Austrji. Rychło jednak padł od kul hitlerowskich zamachowców. Następstwo Dollfussa objął min. Schusching, zdeklarowany zwolennik restauracji monarchji w Austrji. Bezpośrednio po zamordowaniu Dollfussa puszczono w świat gadkę, iż jedynym gwarantem spokoju w austrjackich „Bałkanach“, jest powołanie na tron syna ostatniego cesarza austrjackiego, arcyksięcia Ottona.

Mussolini jak zmora unosi się od dłuższego czasu nad Austrją. W nim znajdują oparcie cesarskie upiory, pragnące za wszelką cenę powrotu dawnych czasów. Ostatnie wypadki w Austrji obudziły wśród monarchistów nadzieje na zrealizowanie planów, o których publicznie zaczęto mówić nazajutrz po zbombardowaniu przez wojska Dollfussa domów robotniczych w Wiedniu.

Zrazu nieśmiała agitacja austrjackich monarchistów staje się obecnie coraz zuchwalsza. Już nawet monarchiści wzywają publicznie do organizowania zbiórek pieniężnych na rzecz przygotowań do powrotu dynastji Habsburgów. W sztabie monarchistów na Wollzeile i Riemergasse w Wiedniu spiskują dworacy nietylko z Austrji, lecz i z Węgier, Czechosłowacji i Chorwacji. Za kilka tygodni mają monarchiści rozpocząć akcję bardziej masową, której celem będzie zmuszenie rządu do rozpoczęcia rozmów z państwami europejskiemi na temat odbudowy cesarstwa w Austrji. Rząd pozornie będzie udawał uciśnioną niewinność i „pod presją“ opinji publicznej podejmie akcję polityczną, której teoretycznie jest przeciwny, a w praktyce jawnie sprzyja.

Wkrótce po zdławieniu legalnego ruchu socjalistycznego w Austrji, rząd austrjacki udzielił zezwolenia na powrót arcy-księcia Eugenjusza Habsburga. Była to pierwsza oficjalna koncesja na rzecz monarchistów austrjackich, którzy przez przyjazd senjora rodu Habsburgów zostali poważnie wzmocnieni w swej pozycji politycznej. Niemałą rolę dla uobywatelnienia myśli monarchistycznej odegrał przywódca „Heimwehry“ ks. Starhemberg, którego oddziały odznaczyły się szczególnem okrucieństwem w pamiętnych dniach powstania bohaterskich robotników.

Plany monarchistów austrjackich zmierzają przedewszystkiem do sprowadzenia do Austrji rodziny zmarłego cesarza Karola. Poprzedzone to będzie uroczystem przewiezieniem zwłok zmarłego do Wiednia. Następstwem obecności rodziny cesarskiej w Austrji będzie zniesienie ustaw anty-habsburskich, ustanowionych po rewolucji 1918 roku przez republikańskie władze Austrji. Wstępem, finalizującym zabiegi monarchistów, będzie próba osadzenia na fotelu prezydenta Austrji Eugenjusza Habsburga. Od powodzenia tego zamierzenia będzie już tylko krok do ogłoszenia w Austrji monarchji.

Aby oswoić opinję zagraniczną z zamierzeniami swojemi, monarchiści za pośrednictwem sprzyjającej im prasy, puszczają wiadomości, których celem jest sprawdzenie nastrojów decydujących czynników mocarstw Europy co do planowanej restauracji.

Wiedeński organ monarchistów „der Oesterreicher“ po śmierci Dollfussa pisał tak:

„Gdziebyśmy się już znajdowali, gdyby kanclerz Dollfuss obok kościoła miał, tak, jak jak Mussolini oparcie, również i o tron. **Tylko monarchja gwarantuje nam naszą niezależność polityczną. Jedynie cesarz jest naszym ratunkiem“.**

Dążenie hitlerowców do „zglechschaltowania“ Austrji z Rzeszą więzień i obozów koncentracyjnych, służy monarchistom za argument do popularyzowania swych haseł i odbudowywania w społeczeństwie austrjackim przychylnych nastrojów dla monarchji.

Powołanie na tron austrjacki Ottona przy pomocy Mussoliniego, sprzęgnie politykę Austrji z faszystowskiemi Włochami.

Jednak nie można zapominać o tem, że odbudowa monarchji w Austrji pociąga za sobą analogiczne zmiany polityczne na Węgrzech, a w dalszej konsekwencji jest to inauguracja polityki rewizji granic, jest to wielkie naprężenie stosunków politycznych z sąsiedniemi państwami: Jugosławją, Rumunją i Czechosłowacją.

Tak jak przed dwudziestu laty, — strzał oddany w Sarajewie do następcy tronu, stał się sygnałem do wojny światowej, tak samo obecnie, powrót Habsburgów na tron austrjacki a później węgierski — nosi w sobie zarodek nowej zawieruchy wojennej.

**A. O.**

# Siła

## przyzwyczajenia

*„Zwycięstwo powszechne Bezpartyjnego Bloku składa na nasz obóz nową odpowiedzialność i obowiązek... ROZUMNEJ gospodarki w samorządzie“ — mówił p. premjer Kozłowski do swoich bebeków, wśród których siedział i słuchał — a przynajmniej powinien był siedzieć i słuchać — p. poseł Maszyński.*

*W tym samym mniej więcej czasie rozegrała się w ZŁOCZOWIE (wojew. tarnopolskie) taka scena:*

*Odbywa się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Przewodniczy burmistrz — poseł „sanacyjny“ dr Maszyński. W ostatniej chwili autem wprost z Tarnopola przybywa starosta złoczowski i odczytuje dekret wojewody o rozwiązaniu zarządu miasta, oraz o nominacji komisarzem miasta em. pułkownika Brzezickiego. Powód: nieuchwalenie budżetu przez radę miejską.*

*Coś za serce chwyta... Jakieś wspomnienia... Nieboszczyk por. Zaćwilicharski pędzi autem do „Sejmu prostytutek“ z jakimś papierkiem...*

*A teraz jedno małe zapytanie:*

*„Nasz obóz“ w mowie p. premjera to niewątpliwie zarówno władze rządowe, jak i Bezpartyjny Blok.*

*KTO w wypadku złoczowskim reprezentuje ROZUMNĄ gospodarkę w samorządzie—wojewoda tarnopolski, czy burmistrz i poseł dr. Maszyński? Bo że NIE OBAJ, że jeden z nich pokpił sprawę, to chyba nie ulega wątpliwości.*

*Gorzkie są owoce wielkiego „zwycięstwa“ wyborczego „sanacji“ w samorządzie polskim:*

*Sam pan burmistrz! Sam pan poseł! Ktoby to pomyślał!*

*A może to poprostu SIŁA PRZYZWYCZAJENIA, wciąż jeszcze działająca w urzędach wojewódzkich, nie mogących oswoić się ze „zdobyciem“ wszystkich miast przez „sanację“?* *A. S.*

# Nowy język słowiański

Nakładem „Roju“ ukazał się niedawno 1-szy tom znakomitej powieści M. Szołochowa: „Cichy Don“.

Tłumaczenia owego tomu dokonał p. Stawar; niezbadaną jednak tajemnicą pozostaje zagadnienie na jaki to język p. Stawar przełożył książkę rosyjskiego autora.

Nie ulega wątpliwości, iż naogół język ten podobny jest bardzo do polskiego, wszelako całe mnóstwo wyrazów jak naprzykład: **„szaszka“, „zipun“ „kul“** („sieć zwinięta w kul“ str. 37-ma) itd. i t. p. świadczy dobitnie, że mamy tu doczynienia nie z polszczyzną, ale z jakimś innym bliżej nieznanym językiem słowiańskim.

Umacniają nas w takiem mniemaniu zdania i zwroty zgoła niezrozumiałe dla polskiego czytelnika np. „urjadnickie belki na naramiennikach munduru“ (str. 67-ma), „jakby nie było zawsze ciekawe“ (str. 78-ma), „gładząc jego rękę, usianą rudą roślinnością“ (str. 101-sza), „liczę się dziadkiem“ (str. 126-ta) i t. d. i t. p.

W każdym razie jedno jest pewne: „Cichy Don“ w tłumaczeniu p. Stawara nie nadaje się nawet na podkładkę do „zipuna“ i conajwyżej zasługuje na porąbanie „szaszką“. **K. S.**

# Skarga

## zza krat więziennych

Ze strony rodzin więźniów politycznych w Mysłowicach ponownie otrzymaliśmy skargę na wysoce nienormalne stosunki, jakie panują w więzieniu mysłowickiem.

W związku z akcją, jaką przeprowadzili więźniowie z powodu wprowadzenia nowego regulaminu, doszło do zajść, w wyniku których kilkunastu więźniów pobito. Pod pretekstem dezynfekcji pozbawia się więźniów koców na 24i więcej godzin.

W czasie od 30 czerwca do 4 sierpnia więźniowie byli pozbawieni pomocy żywnościowej zzewnątrz, gazet, książek oraz widzeń z rodzinami.

Celują w szykanowaniu więźniów: aspirant Świątkowski i oddziałowy Kolemba.

# Z ruchu wydawniczego

24-stronicowy nr. 33 „WIADOMOŚCI LITERACKICH“, wydany z okazji zjazdu Polaków z zagranicy, poświęcony jest Polsce, zobrazowanej piórem najwybitniejszych pisarzy. Głos zabierają kolejno: Uniłowski, Krzywicka, Kuncewiczowa, Zygmunt Nowakowski, Magdalena Samozwaniec, Nowaczyński, Boy-Żeleński, Wyszomirski, Janta-Połczyński, Iwaszkiewicz, Paczkowski, Tuwim, Hulka-Laskowski, Sobański, Parandowski, Wittlin, W. Melcer, Breiter, Mortkowiczówna, Nałkowska, Kuszelewska, Ossendowski, Rytard, Goetel, Malczewski, Essmanowski, Zegadłowicz, Irena Tuwim, Słonimski. Numer uzupełniają rysunki Czermańskiego „Warszawa w karykaturze“ 70 ilustracyj, warunki konkursu „Polska oglądana z samolotu“ oraz liczne aktualności.

# 455 strajków w roku 1933

## 104 zakończyło się zwycięstwem strajkujących

Główny Urząd Statystyczny ogłosił ciekawe dane o ruchu strajkowym w Polsce w r. ub. Jak wynika z tych zestawień w roku 1933 wybuchło w Polsce 455 strajków. W 104 wypadkach robotnicy zatargi wygrali, uzyskując podwyżkę płac, poprawę świadczeń socjalnych i t. p.

# Wydobywanie autobusu-trumny

## czwartkowa akcja ratunkowa

Onegdaj przez cały dzień budowano specjalne rusztowanie, przy pomocy którego autobus z 16 trupami będzie wwindowany na specjalnym bloku do góry i wyciągnięty na brzeg.

Wczoraj, dzięki pracy marynarzy udało się autobus, który znajdował się na głębokości 10 metrów i w odległości 15 metrów od brzegu, przyciągnąć o trzynaście metrów do brzegu, gdzie znajduje się on na głębokości około 3 metrów. Widać już nawet żelazne pręty nadbudówki dachu, przeznaczonej na przewóz bagażu.

Nurkowie, przybyli z Gdyni, przystąpili do pracy onegdaj. Pierwszy zanurzył się st. marynarz Zawada, który stwierdził, że autobus znajduje się na głębokości 8 metrów i, że ugrzązł po osie w błocie. Nie udało się jednak nurkowi przywiązać łańcucha do autobusu. Dopiero drugi nurek przywiązał gruby żelazny łańcuch do przedniej osi samochodu. Stwierdził on, że autobus stoi na kołach. Nurek orjentował się w położeniu autobusu tylko dotykiem, ponieważ woda była zupełnie mętna.

W czasie zakładania łańcucha nurek natknął się na zwłoki jednej z ofiar katastrofy, leżące pod podwoziem. Nie próbował on otwierać drzwiczek autobusu, ponieważ szyby okienne były stłuczone i szkło mogło mu przeciąć skaander, co grozi niebezpieczeństwem utraty życia. Podczas poszukiwań, noga nurka ugrzęzła w plandecę autobusu. Przez kilka chwil nie udawało się mu nogi wydobyć, wobec czego przeciął plandekę, nożem marynarskim, uwalniając się w ten sposób.

Wreszcie łańcuch założono na bęben i kilku żołnierzy oraz strażaków z miejscowej straży ochotniczej zaczęło go nawijać. W pewnej chwili łańcuch nie wytrzymał napięcia i pękł, wpadając do wody.

Po godzinnych poszukiwaniach na dnie bosakiem, marynarzom udało się odnaleść łańcuch. Zapadający zmrok przerwał akcję, zmierzającą do wydobycia zatopionego autobusu.

Wczoraj od świtu podjęto znowu akcję ratunkową.

Dwaj nurkowie raz jeszcze opuścili się na dno wodnej mogiły i do autobusu umocowali stalowe liny.

Koło godz. 9-tej rano jedna z lin zerwała się na szczęście, nad powierzchnią wody. Trzeba było ją związywać i znów z niesłabnącą energją podjęto pracę.

Wokół miejsca tragicznego wypadku gromadziły się tłumy miejscowej i okolicznej ludności.

Około godz. 10.30 woda zaczyna coraz bardziej falować przy brzegu. Był to widomy znak, że w tem miejscu porusza się i coraz bardziej ku wybrzeżu zbliża zatopiony autobus.

Amatorzy nurkowie stwierdzili, że dach autobusu znajduje się w tej chwili zaledwie 50 cm. pod powierzchnią wody.

Wreszcie przed godz. 12-tą z wody wynurza się barjerka bagażnika.

Tłumnie zebrana ludność wita to okrzykami, przyczem wszyscy zaczęli biec w kierunku miejsca, gdzie stoi kołowrót, na który naciągane są stalowe liny przymocowane do autobusu. Kilkunastu posterunkowych zrobiło kordon z karabinów, z trudem powstrzymując napływ tłumu.

Tymczasem autobus wynurza się coraz bardziej.

Około godz. 12.30 mniejwięcej trzy czwarte autobusu jest już nad wodą.

Teraz rozpoczyna się najbardziej tragiczny moment. Żołnierze i policja wydobywają z wnętrza wozu zwłoki pasażerów. Robi to wstrząsające wrażenie, zwłoki bowiem są opuchłe od wody, sinozielonkawej barwy.

Gdy wynoszą jednego z pasażerów,— starszego brodatego mężczyznę, rzuca się nagle ku niemu kilku Żydów; jak się okazuje są to wierzyciele, których pieniądze zmarły wiózł w autobusie. — Oczywiście, policja nie dopuszcza ich.

Na wybrzeżu rozgrywają się wstrząsające sceny. Słychać spazmy i jęki zebranych rodzin, których rozpacz nie ma granic.

Do godz. 1-ej z autobusu wydobyto 12 trupów.

Dwu pasażerów jest wciśniętych tak mocno między ławki, że nie można ich w żaden sposób wydobyć. Jednego pasażera wogóle niema w auttobusie. — Prawdopodobnie pozostał on na dnie wodnego grobu.

# Przeciw przeciągom

## przy pracy

Praca człowieka w nieodpowiednich warunkach klimatycznych jest mało wydajna i szkodliwa dla zdrowia. Nowoczesne warsztaty pracy, aby podnieść sprawność i samopoczucie pracownika, nie szczędzą kosztów (które się potem doskonale rentują!) na stworzenie możliwie idealnych warunków atmosferycznych wewnątrz swych pomieszczeń, — „komfortu atmosferycznego", jak to nazywają Amerykanie.

Zadanie to było dotąd nieosiągalne w takich działach pracy, gdzie panowała albo wysoka temperatura, albo też powietrze była bardzo zanieczyszczone pyłem, lub gazami, tak, że trzeba je było szybko odnawiać. Przy intensywnej wentylacji powstawały bowiem silne przeciągi, które dawały się dotkliwie we znaki pracującym. To też robotnicy woelli często pracować w upale, lub w atmosferze pyłu, aniżeli ziębnąć z powodu przeciągów.

Ostatnio udało się rozwiązać problem szybkiej wentylacji z uniknięciem przeciągów dzięki t. zw. anemostatom — przyrządom do uciszania przeciągów. Anemostat, ustawiony naprzeciw kanału wentylacyjnego, rozkłada silny prąd powietrza na kilka słabszych prądów, tak, że już w odległości 20 cm. od wylotu kanału nie odczuwa się zupełnie przeciągu.

Pożyteczny ten przyrząd powinien znaleźć jak najszersze zastosowanie, zarówna ze względu na higjenę pracy, jak i na jej wydajność.

# Bestjalstwo kamieniczników

## Po 19-tu latach na bruk

Przy ul. Złotej 49, w domu należącym do Szteingartena i Minców, mieściła się od 19 lat owocarnia, właścicielką której była Regina Warmanowa. Administrator domu, Izaak Minc, do pobieranego komornego za mieszkanie i sklep doliczał sobie 10 procent prowizji, od 4-ch lat zaś — 5 proc. Wydawał kwity bez znaczków stemplowych, pomimo doliczania opłaty do komornego i t. d. Warmanowa w ostatnich czasach zaległa w opłacie komornego, według jej obliczenia, na sumę zł. 400 do 500 zł., administrator zaś zaskarżył W. do sądu, podając sumę zaległego komornego w wysokości 2.000 zł. W grudniu ub. r. właścicielka sklepu proponowała polubowne załatwienie sprawy, lecz Minc się nie zgodził. Dnia 4 lipca pomimo, iż Warmanowa na rozprawie w sądzie apelacyjnym wpłaciła 531 zł., sąd orzekł eksmisję. Wczoraj przeprowadzono eksmisję. Całkowite urządzenie sklepu, zapasy towarów, koszyki z owocami, skrzynki, znaczna ilość syfonów, butelek i t. p., zajęły niemal połowę podwórza. Opróżniony sklep zamknięto. W ciągu najbliższych dni nieszczęśliwej kupcowej grozi druga eksmisja z mieszkania w tymże domu.

## Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.22.

Berlin 206.50, Gdańsk 172.50, Belgja 124.30, Holandja 358, Londyn 26.63, Paryż 34.90, Praga 21.97, Sztokholm 137.35, Szwajcarja 172.67, Włochy 45.43.

# Echa

## „buntu marynarzy polskich"

W całej Polsce wielką sensację wywiłała w swoim czasie sprawa t. zw. buntu marynarzy na okręcie „Polonja", kursującym między Konstanzą i Hajfą.

23 marynarzy stanęło w wyniku przed sądem grodzkim w Gdyni, który zwolnił 4 od winy i kary, a 19 skazał na grzywny po 100 zł. Czterech z pośród skazanych, członków Związku Transportowców, zaapelowało od tego wyroku. 16 b. m. sprawa ta rozpatrywana będzie przez sąd okręgowy w Gdyni.

Bunt polegał na tem, że marynarze zażądali lepszego traktowania, a wobec odmowy wymówili pracę na 24 godziny, w odpowiedzi na co kapitan statku zwolnił czterech, a resztę polecił policji rumuńskiej aresztować i odesłać do kraju, gdzie marynarze spędzili 1½ miesiąca w więzieniu.

# Wystawa malarska

## w Kazimie zu nad Wisłą

Sekcja plastyczna przy Tow. Przyjaciół Kazimierza otwiera w dniu 2 sierpnia 3-cią Wystawę Sztuk Plastycznych. Wystawa mieścić się będzie w zabytkowej kamienicy Celejowskiej i obejmuje działy: grafikę, malarstwo i rzeźbę.

# Roztargnieni

## warszawiacy

Pasażerowie pozostawili w wagonach tramwajowych (od 16 do 31 lipca) 309 różnych przedmiotów, a mianowicie: 82 rękawiczki, 42 parasolki, 6 lasek, 25 szt. bielizny, 3 szt. materjałów różnych, 22 szt. obuwia różnego, 18 portmonetek i torebek pustych lub z pieniędzmi, 6 szt. garderoby różnej, 13 kapeluszy, czapek i beretów, 7 par pończach i skarpetek, 5 papierośnic, 4 bransoletki i broszki, 1 obrączkę, 4 pary okularów i binokli, 7 tek, 9 kluczy, 4 książki, 1 słuchawkę lekarską, 1 zęby sztuczne, 1 paczkę narzędzi, oraz 48 różnych drobnych przedmiotów, które są do odebrania w biurze dyrekcji tramwajów miejskich (Młynarska 2)

# Pokwitowania

NA POWODZIAN.

Andrzejostwo Strugowie zł. 50.

# Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji głównejsze wygrane padły na następujące numery:

I ciągnienie.

Zł. 300.000 — 56439.

Zł. 20.000 — 40712 70787

Zł. 15.000 — 119046

Zł. 5.000 — 11700 65942 83735 92899 94711 95838 107373.

Zł. 2.000 — 110 66288 168743.

Zł. 1.000 — 1963 7637 91999 38928 101944 114325 125270.

Zł. 500 — 4913 11661 13483 27338 29018 35428 35494 37758 50386 65736 65875 77857 81674 95754 98489 107771 126753 127603 128482 144615 150378 150808 156110 159714 162301.

II ciągnienie:

Zł. 50.000 — 113723

Zł. 20.000 — 55697.

Zł. 10.000 — 40474 43227 62931.

Zł. 5.000 — 67549.

Zł. 2.000 29347 33865 106283 115056 121733 154405.

Zł. 1.000 — 67035 73329 88880 91334 131454 143726 164665.

Zł. 500 — 3936 36954 37568 42267 59336 68318 75239 97327 103688 110562 111068 126870 143812 153047 115171 165192.

# Wyścigi konne

Typy naszego sprawozdawcy:

1) Salvator, Vilma.
2) Giralda, Niagara, Konstancja.
3) Kydonja, Lauda IV, Nałęcz.
4) Libretto, Daj, Irak.
5) Toreadore, Galahat, Kuternoga.
6) Igor II, Łokietek,Geranjum.
7) Fides, Temida, Bira.
8) Torino, Firenze, Galicja.
9) Fulgor, Loup Garou.

# STAN POGODY w/g PIM

POGODA POCHMURNA.

Najpierw pogodnie lub dość pogodnie— potem stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz lub przelotnych deszczów, począwszy od zachodu kraju. Bardzo ciepło. Słabe wiatry miejscowe.



# Co słychać w Warszawie?

### 10 MILJONÓW ZŁ. WYDAŁ W R. B. WYDZIAŁ TECHNICZNY NA ROBOTY

Wszystkie roboty brukarskie, przewidziane w tegorocznym programie brukarskim zarządu miejskiego, są już rozpoczęte. Główne roboty asaltowe są już ukończone. Ogółem z różnych źródeł (z budżetu miejskiego, z kredytów Funduszu pracy etc.) wydział techniczny zarządu miejskiego wykona w r. b. robót brukarskich i melporacyjnych na sumę 6,200.000 zł., bieżących brukarskich robót remontowych na sumę 1,200.000 zł., robót budowlanych również na sumę zł. 1,200.000 i budowianoremontowych też 1,200.000 zł., co czyni łącznie około 10,000.000 zł.

### ZŁE I DOBRE BUDOWNICTWO.

Poradnia budowlana przy Pol. tow. reformy mieszkaniowej, mieszcząca się w gmachu B. G. K., organizuje w sobotę, 18 b. m., wycieczkę autobusową, dostępną dla wszystkich, w okolice Warszawy celem poglądowego pokazania złego i dobrego budownictwa. Objaśnień na miejscu udzielać będą fachowi inżynierowie.

### ZASYPANIE RYNKU WARSZAWSKIEGO FALSYFIKATAMI CZEKOLADY.

Ujawnione podczas kontroli fabryk czekolady, przeprowadzonej przez oddział aprowizacyjny komisarjatu rządu, rażące anomalje są dowodem, że rynek spożywczy w Warszawie jest zasypywany wprost falsyfikatami czekolady i cukierków, co jest zjawiskiem niepokojącem z punktu widzenia zdrowia ludności stolicy, zwłaszcza że w obecnych czasach słodycze należy zaliczyć w dość dużej mierze do arykułów pierwszej potrzeby, nabywanych masowo nawet przez najuboższe warstwy ludności, a zwłaszcza dziatwę w wieku szkolnym, która zachęcana jest do kupowaniar zekomą taniością tych falsyfikatów, gdyż w detaliczne sprzedaży kostki czekoladowe i czekoladki nabywać można już po 5 gr. za sztukę, a irysy i karmelki już po groszu lub nawet podwie sztuki za grosz.

# Tragiczna kronika stolicy

### OFIARY KĄPIELI.

Wczoraj o godz. 15 kąpał się w Wiśle, w miejscu niedozwolonem w pobliżu portu handlowego, 20-letni Władzimierz Karszniewicz (Lwów, ul. Wierzbowa 18). W pewnej chwili K. natrafił na głębię i po chwili znikł pod wodę. Rzucono się na ratunek, lecz pomimo usilnych poszukiwań, nie zdołano K. odszukać. Dalsze poszukiwania w celu wydobycia zwłok nieszczęśliwego trwają. Karszniewicz wracał z Gdyni, dokąd jeździł z wycieczką.

### POŻAR.

Przy ul. Freta 53, w mieszkaniu Ludwika Florczaka zapaliła się belka. Pogotowie I oddziału straży, po 50-minutowe akcji, pożar ugasiło.

### FATALNA POMYŁKA.

W mieszkaniu własnem przy ul. Wielickiej 33 robotnik 42-letni Franciszek Olszewski, przez pomyłkę napił się sublimatu. Lekarz Pogotowia, po przepłókaniu żołądka, przewiózł O. w stanie ciężkim do szpitala.

### WYPADKI SAMOCHODOWE

Na Wybrzeżu Kościuszkowskiem, w pobliżu mostu kolejowego linji średnicowej węzła warszawskiego, dostał się pod samochód 61-letni Aleksander Tenderenda (Rybaki 33) robotnik. Doznał on złamania prawego obojczyka i odniósł ranę tłuczoną głowy.

Na moście ks. Poniatowskiego samochód potrącił 20-letniego Ignacego Małyszkę (Nowy Świat 8), zduna, który uległ potłuczeniu klatki piersiowej i lewego boku.

Przed domem Krak. Przedm. 31 został uderzony przez taksówkę 43-letni Józef Wasilewski (Trębacka 1), handlowiec. Odniósł on ranę tłuczoną głowy i doznał potłuczenia obu podudzi.

### DEFRAUDACJA.

Stanisław Kozłowski (Trębacka 7), b. akwizytor i inkasent firmy „Stowinkol", zainkasował w różnych firmach około 2.000 zł., które przywłaszczył sobie. Jest to już nie pierwsza defraudacja w tej firmie, której pracownicy są marnie wynagradzani.

### POŻAR.

Na podwórzu domu Gęsia 44 zapaliła się smoła w kotle, przygotowana do smarowania dachów. Pogotowie I oddziału straży, po 20-minutowej akcji — pożar ugasiło.

### ZABITY PRZEZ TRAMWAJ.

Wczoraj w południe przed domem ul. Targowa 64, pod elektrowóz linji „25" (wagon motorowy 315), dostał się 14-l. Izaak Lange, (Ząbkowska 13). Na miejsce wypadku przybyło niezwłocznie pogotowie techniczne tramwajów, oraz Pogotowie Ratunkowe. Po wydobyciu Langego, lekarz stwierdził śmierć wskutek zmiażdżenia czaszki, obu rąk i nóg. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała 45 minut.

# Normalna komunikacja

## Warszawa-Zakopanem

Z dniem dzisiejszym nastąpiło otwarcie komunikacji kolejowej między Warszawą a Zakopanem przerwanej częściowo wobec uszkodzenia mostów. Od dziś z Warszawy odchodzić będzie pociąg bezpośredni (godz. 20 m. 42) przez Bogumiłowice, Kraków i Tarnów.

# Tragedja

## legjonisty

(w.). We wczorajszych pismach ukazała się notatka o samobójstwie Ferdynanda Bagierka, który skoczył z rusztowania domu przy ul. Marszałkowskiej 98, zabijając się na miejscu.

Ferdynand Bagierek, szewc z Żywca, wstąpił do legjonów dnia 5 sierpnia 1914 r. Całą kampanję legjonową odbył w piątym pułku piechoty legjonów.

Za pracę w legjonach otrzymał Krzyż Niepodległości.

# Katastrofa kolejowa

W dyrekcji Katowickiej, na szlaku Kobiór - Pszczyna, na 31 klm., przez zamkniętą zaporę poster. 234 wjechał na tor samochód osobowy Sl. 2980. Jednocześnie nadjechał pociąg osobowy Nr. 221, który uderzył w samochód, rozbijając go doszczętnie. Z jadących w samochodzie 3-ch osób odniosła ciężkie rany Gabryela Dudek, bez zajęcia, oraz lżejsze — Marta Dudek, również bez zajęcia, obie zam. w Wapienicach. Ofiary katastrofy, po udzieleniu pierwszej pomocy przez personel pociągu Ur. 211 odwieziono do szpitala w Pszczynie. Parowóz i jeden wagon lekko uszkodzone. Winę wypadku ponosi właściciel i kierowca samochodu, Oswald Żurek (Biała ul. 11 Listopada), pow. Bielsko) który doznał tylko lekkich potłuczeń.

# Szkoły

## dla niewidomych

Ministerjum Oświaty zmienia w nadchodzącym roku szkolnym 1934-35 system nauki w szkołach dla niewidomych. Nauka w tych szkołach począwszy od nowego roku szkolnego odbywać się będzie zapomocą specjalnie ułożonego polskiego alfabetu skrutów ortograficznych.

# Rezygnacja prorektora U. W.

Prorektor U. W. prof. Brzeski zgłosił na ręce rektora U. W. rezygnację z dotąd zajmowanego stanowiska. Przyczyną rezygnacji prof. Brzeskiego jest przeciążenie pracą.

Sprawa rezygnacji prorektora Brzeskiego znajdzie się na porządku dziennym senatu Uniwersytetu po ferjach letnich w m. wrześniu.

# Bardzo znaczny spadek dolara

Dolar Stanów Zjednoczonych, który od szeregu dni wykazywał systematyczną zniżkę, onegdaj uległ dość poważnej zwyżce, a wczoraj znowu spadł bardzo znacznie. Onegdajsza zwyżka dolara była, jak się okazuje, wywołana względami czysto spekulacyjnemi. Na giełdzie warszawskiej kurs przekazu telegraficznego na Nowy York, który wczoraj był notowany 5.27½ spadł do 5.23. — Na wszystkich innych giełdach europejskich panowała dla dewizy amerykańskiej tendencja wybitnie zniżkowa.

Marka niemiecka miała wahania niejednolite. Na giełdzie warszawskiej kurs dewizy berlińskiej obniżył soę z 207.00 do 206.50, a w Zurichu z 119.75 do 119.60.

# Za przypadkowe

## zabójstwo przodownika P.P.

Z nakazu władz sądowych aresztowany został właściciel przedsiębiorstwa spożywczego Cipior, pod zarzutem śmiertelnego postrzelenia przodownika P. P. w powiecie Błońskim, w Milanówku, Sulińskiego. Suliński z nakazu Komendy Powiatowej przeprowadzał rewizję w poszukiwaniu nielegalnie posiadanej broni. W czasie odbierania broni od właściciela sklepu, rewolwer wystrzelił raniąc śmiertelnie przodownika P. P.

# Na froncie pracy

### Strajk na kopalni w Grodźcu

W środę zastrajkowali robotnicy, zatrudnieni na kopalni Tow. Grodzieckiego w Grodźcu. Górnicy, należący do drugiej zmiany, nie zjechali w podziemia.

Strajk wybuchł na tle niewypłacania zaległych zarobków.

Zarząd kopalni ogłosił „świętówkę" na czwartek i piątek.

### Obniżenie zarobków na „Wiktorji"

Zarząd kopalni „Wiktorja" w Dąbrowie przeprowadził poważną obniżkę cennika robót akordowych. W związku z tem poszkodowani robotnicy zwrócili się ze skargą do inspektora pracy, który, chcąc zbadać sytuację, wyznaczył konferencję zainteresowanych stron na dzień 14 b. m.

Z podobną skargą zwrócili się pracownicy malarscy, którym inspektor przyrzekł pomoc i unormowanie warunków płac. Z malarzami konferencja odbędzie się 16 b. m.

### Redukcje

Kopalnia „Hr. Renard" w Sosnowcu zredukowała ostatnio 14 górników, „Tow. Grodzieckie" — 9 robotników, a firma „Dietel" w Sosnowcu — 10 robotników.

### Zatarg na hucie „Pokój" i „Batory"

Dyrekcja huty „Pokój" nie chce zapłacić za pracę w niedziele i święta robotnikom, którzy pracowali przy przebudowie walcarek. W sprawie tej przeprowadzono konferencję w Wydz. Fachowym i przyznano robotnikom dodatek w wysokości 50% normalnego zarobku. Dodatek ten ma być wypłacony za czas od lutego 1933 roku.

W hucie „Batory" trwa spór o zarobki za godziny akordowe robotników, zajętych w oddziale cienkiej blachy.

### NASZA RUBRYKA

#### Poszukiwanie pracy

STUDENTKA ostatniego kursu matematyki, wykwalifikowana pedagogiczka, udziela lekcji w zakresie 8-iu klas. Przygotowuje do wszelkich egzaminów. Uczy dorosłych. Specjalność: matematyka, fizyka, polski, niemiecki. Tanio. Referencje. Telefon 11-72-01.

STUDENTKA humanistyki U. W. Tanio! udziela korepetycyj w zakresie szkoły średniej. Specjalność łacina, francuski, polski. Telefon 5-83-07.

## Myśliwy zabił się z własnej dubeltówki

Na terenie folwarku Rantów gminy Brudzew, powiatu kolskiego wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł mieszkaniec Kalisza, Józef Miciera. Miciera wybrał się na polowanie na króliki, zabierając ze sobą fuzję. Po dłuższem czatowaniu dał strzał do wybiegającego królika, jednak z nieustalonych powodów ładunek nie wypalił. Wówczas Miciera wycelował z drugiej lufy. W tym momencie obydwa ładunki wypaliły jednocześnie rozrywając lufę. Miciera został ciężko ranny w czaszkę oraz oberwało mu obydwie ręce. W agonji przewieziono go do szpitala.

## Naciągacze z pod znaku B. B.

### Sanacyjny poseł Dziduch i s-ka przy pracy

(Kor. własna).

Ponieważ jest urodzaj na „związki" i „stronnictwa", mające jeden tylko cel: rozbijać klasowy ruch zawodowy i napychać kieszenie jego założycielom, na terenie Lublina również grasuje taki pasożyt pod nazwą „Stronnictwa Rolniczego". Kierują nim dobrze znani Dziduch, Kulisiewicz i Michałkiewicz. Ponieważ żaden świadomy robotnik rolny do tych „obrońców" się nie zwróci, schwycili się oni innego sposobu: łapać naiwnych! Zwrócili się do robotników folwarku Niewęgłosz, których spotkali w Okręgowym Urzędzie Ziemskim i obiecali im wystarać się o prawo do ziemi, wyłudzając odrazu 35 zł. rzekomo na koszta.

Cynizm tych panów doszedł do tego, że 17 lipca b. r. wystosowali oni do jednego z zainteresowanych pismo, w którym piszą dosłownie: „Mamy nadzieję, że wykłopoczemy wam to, co wam się prawnie należy", a zaraz potem: „Na koszta związane z powyższą sprawą prosimy złożyć 1 zł. od każdego kto w tej sprawie udział brać będzie". Pozatem list zawiera taką reklmaę, jaką rozdają na ulicy różne wróżki - chiromantki, czy inne imprezy od naciągania: „We wszystkich takich podobnych sprawach należy zwracać się wyłącznie do nas!"

Ten list otworzył oczy robotnikom.— Zwrócili się do sekretarza Zw. Zaw. Robotników Rolnych o pomoc w zdemaskowaniu naciągaczy. Tow. Makaruk udał się, jako jeden z poszkodowanych, do sekretarjatu Stronnictwa, gdzie dowiedział się, że panowie ci „kłopoczą", ale nic nie wykłopotali, a akta sprawy wogóle zginęły.

Robotnicy oświadczyli, że jeśli do dn. 5 sierpnia nie otrzymają wyłudzonych od nich pieniędzy złożą skargę do Prokuratora na uliczne naciąganie naiwnych. Dla panów ze stronnictwa takie skargi nie są nowiną, pieniędzy nie zwrócili i jak dotychczas zwrócić nie zamierzają.

Na opinji im już nie zależy.

### Robotnicy popierajcie swoje pismo

## Pościg za sprawcami napadu na bank

### Strzelanina na ulicach w Nowym Bytomiu

W związku ze śmiałym napadem rabunkowym na bank w Świętosławicach policja wszczęła energiczny pościg za bandytami. Jeden z bandytów, Jan Szmusz, ukrył się w domu na kolonji „Otylja" w Nowym Bytomiu. Dom ten obstawiono funkcjonarjuszami policji, a następnie, aby zmusić bandytę do poddania się, rzucono do mieszkania kilka granatów łzawiących. Szmusz, widząc, że jest osaczony, usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się wystrzałem w skroń. Postrzelonego bandytę, przy którym znaleziono tysiąc złotych, odstawiono do szpitala.

Za drugim bandytą, Janem Hofmanem, policja wszczęła pościg na rowerach i motocyklach w kierunku miejscowości „Karol Emanuel" Hofman w czasie pościgu strzelał kilkakrotnie w stronę policji, nie raniąc nikogo. Wreszcie sam raniony podczas strzelaniny w rękę, próbował popełnić samobójstwo. Gdy rewolwer się zaciął, Hofman poddał się. Pod dozorem policji odstawiono go do szpitala w Chorzowie.

Za trzecim członkiem bandy, Szamperem, pościg trwa.

## Krwawy napad na robotnika w Łodzi

Wczoraj przy ul. Brzezińskiej na przechodzącego blacharza Szefnera napadło trzech osobników. Szefner usiłował stawić opór, jednakże w krótkim czasie padł na ziemię z rozprutym brzuchem. Napastnicy rzucili się do ucieczki, przyczem zranili szereg osób, usiłujących ich przytrzymać. Zarówno Szefnera, jak i rannych przewieziono do szpitala.

### W pociągu najmilej spędzisz czas — czytając ciekawe dzienniki i czasopisma

## Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Królowa cyganerji".
APOLLO: „Czarny kot".
ATLANTIC: „Zemsta pana X".
ANTINEA: „Kajdany życia" i „Zwycięstwo czarnego Dżeka".
AMOR: „Jasnowłosy sen" i „Dziwny dom".
AS: „Kadeci z Annapolisu".
CASINO: „Kobieta orchidea".
CAPITOL: „Człowiek małpa".



COLOSSEUM: „Testament dr. Mabuze" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Nocny ekspress".
CORSO: „Bunt młodzieży" i „Powrót Szerloka Holmesa".
CRISTAL: „Odwieczni wrogowie" i „Bandyta detektyw".
FAMA: „Rendez Vous w Wiedniu" i „Ożeń się zemną".
FILHARMONJA: „Tu rządzi humor".
FORUM: „Zgubny czar" i „Brat djabła".
GLORIA: „Miasto widmo".
HELJOS: „Nocny lot" i dodatki.
KOMETA: „Syn mimowoli" i rewja.
LUX: „Kobieta z Monte Carlo".
MAJESTIC: „Quo Vadis" z Janningsem.



MEWA: „Szalona noc" i „Profesor w kabarecie".
MASKA: „Aksela" i „Węgierska miłość".
MIEJSKI: „Świat słucha" i „Jennie Gerhadt".



NOWY SPLENDID: „Sztuka życia" i występy artystów.
NOWA TOMBOLA: „Kobieta z rejestru" i „Urwis z Hiszpanji".
OKO PRASKIE: „Wschód słońca" i „Nieznajoma z telefonu".
PRAGA: „Noemy" i „Przygoda na Lido".
PROMIEŃ: „Orły na uwięzi" i „Donowan".
PAN: „Byłem szpiegiem".



PETIT TRIANON: „Monsieur Baby" i „Demon Wielkiego miasta".
RIVIERA: „Romans Mańki Greszynoj" i „Jaką mnie pragniesz".
ROXY: „Tajemnica prof. Hagrawa".
SOKÓŁ: „W pogoni za księżycem" i „Nie damy ziemi".
STYLOWY: „Kobiety w jego życiu".
ŚWIATOWID: „Śmierć odpoczywa".
TON: „Ordynans" i dodatki.
UCIECHA: „Droga do szczęścia".
UNJA: „King - Kong" i „Ekspedycja Czeluskina".
VARIETE (Cyrk): Rewja „Oni tańczą" i „12 krzeseł".

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Olimpjada Polaków z zagranicy

BILANS IGRZYSK POLAKÓW Z ZAGRANICY. Pierwsze igrzyska sportowe Polaków z Zagranicy i Gdańska zgromadziły ogółem 385 zawodników z 13-tu krajów Europy, Ameryki i Azji. Z tej liczby było 352 zawodników i 33 zawodniczki. Program igrzysk obejmował zawody lekkoatletyczne, pływackie, bokserskie, piłkarskie, kolarskie, koszykówkę i siatkówkę. Poziom zawodów był nagogół nierówny. W zawodach lekkoatletycznych niektórzy zawodnicy amerykańscy osiągnęli wspaniałe wyniki, nieraz lepsze od rekordów Polski. W pływaniu jedynie Chrostowski reprezentował wysoką klasę. W boksie dominowali Francuzi i Gdańszczanie. W piłce nożnej zawiodła nieco reprezentacja Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji, na którą najbardziej liczono, niestety reprezentacja ta musiała przyjechać w osłabionym składzie i nie odegrała tej roli, jakiej się od niej spodziewano. Dobry zresztą poziom reprezentowała Polonia Karwińska, broniąca barw Czechosłowacji. Nadspodziewanie dobrze wypadła również Polonia Czerniowiecka, występująca w barwach Rumunji. W kolarstwie najlepsi byli Francuzi, ale i oni ustępowali znacznie zawodnikom krajowym. W koszykówce i siatkówce, gdzie zaznaczyła się przewaga Francji i Czechosłowacji poziom był bardzo niski, a w każdym razie ustępował przynajmniej o klasę zawodnikom krajowym.

LEKKOATLETYKA.

W zawodach lekkoatletycznych zdecydowane zwycięstwo odniosła Ameryka, zajmując pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji — 10 pkt. 2) Czechosłowacja 7 pkt., 3) Francja 5 pkt., 4) Gdańsk 3 pkt., 5) Niemcy 2 pkt., 6) Łotwa 1 pkt.

BOKS.

W turnieju bokserskim zwycięstwo odniosła Francja 10 pkt., 2) Gdańsk 7 pkt., 3) Niemcy 5 pkt., 4) Łotwa 3 pkt., 5) Rumunja 2 pkt.

PIŁKA NOŻNA.

W piłce nożnej pierwsze miejsce zajęła Czechosłowacja (Polonja Karwińska), 2) Niemcy 7 pkt., 3) i 4) Rumunja i Belgja — po 4 pkt.

PŁYWANIE.

W pływaniu zwycięstwo odniosła Ameryka 10 pkt. Drugiem i trzeciem miejscem podzieliły się Gdańsk i Rumunja — po 6 pkt. Czwarte miejsce zajęła Kanada 3 pkt. 5) Austrja — 2 pkt., 6) Niemcy — 1 pkt.

KOLARSTWO.

W zawodach kolarskich tryumfowała Francja 10 pkt. przed Belgją 7 pkt., Gdańskiem 5 pkt. i Niemcami 3 pkt.

KOSZYKÓWKA.

W koszykówce zwyciężyła Francja —10 pkt. przed Gdańskiem 7 pkt. i Łotwą 5 pkt.

SIATKÓWKA.

W siatkówce wygrała Czechosłowacja 10 pkt. przed Gdańskiem i Łotwą po 6 pkt. i Niemcami 3 pkt.

### Piłka nożna

MECZE POLONJI KARWIŃSKIEJ W WARSZAWIE. Mistrz piłkarski igrzysk Polaków z Zagranicy, Polonia Karwińska, rozegra w Warszawie dziś i w niedzielę dwa mecze towarzyskie. Dziś o godz. 17.30 drużyna czechosłowacka spotka się z Gwiazdą, a w niedzielę o godz. 12.30 z ligową Polonią. Oba mecze odbędą się na boisku Polonji.

MISTRZOWSKA DRUŻYNA PALESTYNY REMISUJE Z POLONIĄ LWOWSKĄ. We Lwowie rozegrany został mecz piłkarski między mistrzowską drużyną Palestyny Hapoelem a ligową Pogonią. Po interesującej grze mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:2).

### Lekkoatletyka

TRZY NOWE REKORDY ŚWIATOWE W OSLO. Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Oslo z udziałem amerykańskich lekkoatletów pobite zostały trzy rekordy światowe. Na 110 mtr. przez płotki Beard uzyskał wspaniały wynik 14,2 sek. Drugi rekord światowy ustalił Eastman na 500 mtr., osiągając czas 1:02. Trzeci rekord padł w szwedzkiej sztafecie 100X200X300X400 mtr. Amerykanie poprawili wynik z 1:56,8 na 1:53,3. Na 100 mtr. Peacok wyrównał rekord światowy, uzyskując 10,3 sek.

### Boks

BOKSERSKIE „ŚWIĘTO WARSZAWY". Z okazji t. zw. „Święta Warszawy" dziś w sobotę o godz. 20 na korcie tenisowym Legji, odbędzie się wieczór boksu zawodowego. Program obejmuje następujące pary: Harry Stein (Berlin) — Górny (Katowice), Wrazidło (Katowice) — Głon (Warszawa) Kokot - Pyka (obaj Śląsk), Kantor Warszawa) — Niesobski (Śląsk).

### Kolarstwo

SUKCESY SZAMOTY. Szamota startował ostatnio na zawodach międzynarodowych w Paryżu, gdzie w przedbiegach pokonał Richtera i Micharda, ale w ćwierćfinale został wyeliminowany. W biegu na 500 m. Szamota osiągnął czas 33 sek.

### Pływanie

WPŁAW PRZEZ WISŁĘ. W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie bieg pływacki t. zw. „Wpław przez Wisłę". Wyścig jest dostępny dla zawodników zrzeszonych i niestowarzyszonych. — Start na przystani YMCA, a meta przy Oficerskim Yacht-Klubie.

### Kobiece Igrzyska Swiatowe

SUKCESY POLEK NA IGRZYSKACH KOBIECYCH W LONDYNIE. W czwartek rozpoczęły się w Londynie 4-te kobiece igrzyska światowe. Przedpołudniem odbyły się pierwsze eliminacje. W przedbiegach na 60 metr. Walasiewiczówna wygrała naturalnie swoją serję w czasie 7,8 sek. będąc klasą dla siebie.

W eliminacjach kuli dwie startujące polki: Wajsówna i Cejzikowa weszły do finału, mając w eliminacji 4 i 5 miejsce. — Wajsówna miała wynik 10,99, a Cejzikowa 10.61.

Pięciobój zgromadził 12 zawodniczek a w ich liczbie Kwaśniewską. Rozegrano tylko 100 metrów, w którym to biegu Kwaśniewska miała wynik 14,2 sek.

Popołudniu odbyło się uroczyste otwarcie zawodów. Po defiladzie lord Desborough wygłosił krótkie przemówienie powitalne, poczem przysięgę olimpijską złożyła w imieniu zawodniczek angielka Hiscock. Po uroczystościach przystąpiono do dalszych rozgrywek. Popołudniowe zawody przyniosły naszym zawodniczkom wspaniały sukces. Z wyjątkiem biegu na 800 metrów we wszystkich innych konkurencjach zawodniczki nasze przedostały się do półfinału względnie do finału.

W półfinale w biegu na 60 mtr. zwyciężyła Walasiewiczówna w czasie 7,6. W drugim półfinale pierwsza była Schuurman (Holandja).

W eliminacjach dysku obie Polki przedostały się do finału. Prowadzi w tej konkurencji Wajsówna 39,19. Cejzikowa zajęła piąte miejsce, mając wynik 35,26.

W biegu na 80 mtr. przez płotki Freiwaldówna zajęła trzecie miejsce.

W przedbiegach na 100 mtr. Walasiewiczówna zwyciężyła w swojej serji w czasie 12,3.

W finale kuli zwycięstwo odniosła Niemka Maumermeyer 13,67, 4) Wajsówna 11,31 5) Cejzikowa 10,61.

W biegu na 800 mtr. Świderska zajęła 6-te miejsce. Ponieważ do finału wchodzi 5 zawodniczek, Świderska została wyeliminowana.

Ponadto rozegrano mecz koszykówki — Francja — Polska, półfinałowy o mistrzostwo świata. Zwyciężyła Francja w stosunku 33:21. (24:13). Mecz sędziowany był przez Francuza, mimo protestów Polski.

# Bernardino Ramazzini – twórca higieny pracy

## 300 rocznica urodzin znakomitego lekarza

W b. r. obchodzono uroczyście we Włoszech i w innych krajach 330-ną rocznicę urodzin Bernardino Ramazzini, znakomitego lekarza włoskiego, człowieka, który poglądami swemi na rolę społeczną medycyny daleko wyprzedził swoją epokę. Bernardino Ramazzini jest twórcą higjeny pracy, zbudował pierwsze podwaliny nowej nauki — i, jako jej „ojciec” — odbiera dziś zasłużony hołd.

Bernardino Ramazzini urodził się w miasteczku Carpi, w północnych Włoszech. Tu ukończył szkołę jezuicką, poczem studjował medycynę na uniwersytecie w Parmie. W początkach karjery lekarskiej zajmował się medycyną praktyczną i zdobył tak wielki rozgłos, że do Carpi, gdzie zamieszkał, zjeżdżali doń chorzy z najodleglejszych miast i miasteczek włoskich. W r. 1678, gdy założono w Modenie akademję, Ramazzini objął katedrę medycyny teoretycznej na wydziale lekarskim i odtąd poświęcił się niemal wyłącznie studjom naukowym.

Z pośród wielu jego prac dziełem największem i najznakomitszem jest

*„ROZPRAWA O CHOROBACH RZEMIEŚLNIKÓW”*,

napisana po łacinie, w roku 1700. Ramazzini, pod wpływem długoletnich studjów i doświadczenia, dochodzi do przekonania, że

*PRACA ZAWODOWA CZŁOWIEKA JEST CZĘSTO POWODEM JEGO CHOROBY.*

Związek pomiędzy rodzajem pracy a chorobą jest nieraz tak ścisły, że pewne choroby spotyka się tylko wśród pewnych zawodów. I opisuje Romazzini, w poszczególnych rozdziałach traktatu, choroby kowali, górników, murarzy, farbiarzy, śpiewaków, pisarzy — i innych zawodów.

Ramazzini w dziele swem nie ogranicza się do samego opisu chorób zawodowych, ale równocześnie podaje, jak należy je leczyć i — co najważniejsze — jak im zapobiegać. Widać, że już wówczas rozumiał Ramazzini znaczenie profilaktyki w walce z chorobami zawodowemi, czego dziś jeszcze, niestety, nie wszyscy zdołali zrozumieć. Podnosi on dalej, że walka z chorobami zawodowemi ma doniosłe znaczenie dla państwa, że w interesie społecznym należy rozpowszechniać wiedzę o chorobach zawodowych. Oto druga prawda, jakże dziś jeszcze niedoceniona!

„Rozprawa o chorobach rzemieślników” rad i poglądów takich zawiera więcej, a wszystkie niemal pokrywają się z zapatrywaniami współczesnemi. I na tem polega wielka zasługa jej autora.

Działalność Ramazzini'ego została należycie oceniona już przez współczesnych. Wśród wielu odznaczeń, które mu nadano po wydaniu „Rozprawy o chorobach rzemieślników” szczególnie zaszczytny był wybór na członka Akademji Wiedeńskiej, gdzie mu nadano imię Hippokratesa III-go, oraz katedra na uniwersytecie w Padwie, którą mu ofiarował Senat Wenecji. Ramazzini przyjął katedrę i wykładał na niej przez 14 lat — do roku 1714, t. j. do końca swego życia. Dzieło jego zostało przełożone na wszystkie ważniejsze języki europejskie i dotrwało do czasów dzisiejszych.

# Moskwa wpada do Wołgi!

Drugi już rok trwają prace nad budową kanału, łączącego rzekę i miasto Moskwę z Wołgą. Już do tej chwili wykonano ponad 13 miljonów metrów sześciennych robót ziemnych, t. j. około $^1/_{10}$ części całej zamierzonej roboty. Pierwszą pobudką budowy jest troska o zaopatrzenie miasta w wodę do picia. Już obecnie spożycie wody wynosi w Moskwie 168 litrów dziennie na osobę, t. j. więcej, niż w Berlinie. Gwałtowny przyrost ludności i rozwój przemysłu ustawicznie podnosi tę normę. Obliczono, że w chwili przeprowadzenia kanału **Moskwa będzie miała 5 miljonów mieszkańców,** a dzienne spożycie zwykłe i przemysłowe wyniesie ponad 500 litrów na osobę, czyli więcej, niż w Paryżu (440 l.) lub Londynie (350 l.). Rzeka Moskwa nie podoła takiemu zapotrzebowaniu.

Drugim bodźcem jest uspławienie rzeki Moskwy dla wielkich statków, pojemności do 18.000 tonn tak, żeby transporty z całego obszaru dorzecza Wołgi dochodziły do stolicy bez przeładunku.

Kanał będzie kolosalnem urządzeniem. Jego długość wyniesie 128 km. (kanał Panamski — tylko 80 km.). Roboty ziemne wyniosą około 150 milj. mtr. sześc., t. j. 8 razy więcej, niż przy budowie kanału Bałtycko - Białomorskiego. Betonu na tamy i śluzy trzeba ułożyć ok. 2,5 milj. mtr. sześc., t. j. 2,5 razy więcej, niż przy budowie „Dnieprostroju”. Kanał musi przeciąć wyżynę Wołokołamską, dzielącą dorzecza rzeki Moskwy i Wołgi. Wobec tego trzeba będzie budować 13 tam, 10 śluz i 108 km. kanałów (pozostałe 20 km. przejdą przez olbrzymie zbiorniki wody). Długość każdej betonowej śluzy ma wynieść 290 mtr., a łącznie podniesienie poziomu wody wyniesie około 40 mtr. Główny zbiornik wody dla regulowania poziomu w kanale będzie zawierał 1400 milj. metr. sześc. Zaleje on równinę, w której przedtem było szereg wsi i niewielkie miasteczko. Zbiornik ten podniesie poziom całego górnego biegu Wołgi na przestrzeni 120 km. Olbrzymie pompy będą tłoczyć ze zbiorników ponad 1 miljon wiader dziennie dla zaopatrzenia Moskwy w wodę.

Aby uniknąć zanieczyszczenia kanału, wszystkie rzeki i potoki na jego drodze będą przepuszczane osobnemi tunelami pod kanałem. To samo stosuje się do dróg. Dla wywiezienia wykopanej ziemi trzeba przeprowadzić 500 km. torów kolejowych i zatrudnić 250 parowozów, 5.000 platform wagonowych i olbrzymi park samochodowy.

# Japonja

## produkuje samochody po 1240 zł.

Prasa niemiecka donosi, że japońskie zakłady samochodowe „Iidosha Sei zo” w Tokjo wypuściły ostatnio na rynek światowy modny 4-cylindrowy samochód w cenie 620 mk., t. j. 1240 zł. polskich. Zbyt samochodów tej marki w Japonji, Chinach, Mandżurji i Indjach Holenderskich jest tak wielki, że fabryka czuła się zmuszona zaprzestać przyjmowania wszelkich nowych zamówień do końca bież. roku. W przyszłym roku dyrekcja fabryki planuje zdobycie jeszcze innych rynków zbytu, a specjalnie południowo i wschodnio - afrykańskich.

Europa już teraz myśli o zabezpieczeniu własnych rynków przed grożącym dumpingiem japońskim.

# Odkrycie

## nowego minerału

Prof. Zwiaguinczew, współpracownik Instytutu badania platyny przy Akademji Nauk odkrył w rudzie platynowej nieznany dotychczas minerał, zawierający irydjum, osmium, złoto i ruthenium. Metal ten, który nie otrzymał jeszcze dotychczas znazwy, jest biały, o metalowym połysku. Występuje pod postacią drobnych różnokształtnych ziaren w aliażu z platyny. Minerał ten jest bardzo twardy i posiada b. wysoki ciężar gatunkowy.

# Rzadki fenomen natury

## Gaz, który się zamienia w śnieżne grudki

W Krynicy oddane zostały do użytku kuracjuszy nowe łazienki gazowe, które zostały ukończone przed kilku dniami. Do łazienek tych doprowadzono gaz, który wydobywa się z nowego szybu „drugiego Zubera” w postaci wolnego bezwodnika węglowego. Wobec wielkiego ciśnienia, pod jakim znajduje się bezwodnik w głębi szybu, rozpręża się on przy wydobywaniu się przez rury wiertnicze do tego stopnia, że zestala się w śnieżne grudki. Jest to rzadki bardzo fenomen natury.

Uzyskanie bezwodnika węglowego „gazu krynickiego” posiada dla Krynicy wielkie znaczenie, bowiem gaz ten ma duże zastosowanie lecznicze.

Działanie kąpieli w wolnym gazie jest zbliżone do kąpieli kwaso - węglowych wodnych, jest jednakże łagodniejsze wskutek czego kąpiele mogą trwać dwa razy dłużej i być stosowane u osób o osłabionej sprawności mięśnia sercowego oraz ze sklerozą naczyń.

Urządzenia łazienek gazowych zostały ukończone przed kilku dniami a w ostatnich dniach dokonywane były przez grono lekarzy miejscowych, próby, celem zbadania sprawności urządzeń oraz ustalenia przebiegu kąpieli.



# Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 11.VIII.

6.35 Muzyka. 6.38 Gimnastyka. 6..53. Muzyka z płyt. 7.05. Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7,20 Chwilka pań domu. 7.25 Program. 7.30 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 1205 Przegląd Prasy. 12.10 Muzyka popularna z płyt. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Koncert z Wilna. 14.00 Wiadomości i eksporcie polskim. 14.05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert orkiestry wiejskiej. 16.40 Utwory fortepianowe. 17.00 Słuchowiska dla dzieci. 17.25 Koncert kameralny. 18.00 „Co czytać”. 18.15 Koncert popularny z Katowic. 18.45 Rozmowa w poradni budowlanej. 18.55 Życie stolicy. 19.00 Rozmaitości. 19.10 Program na dzień następny. 19.15. „W takcie raz-dwa-trzy”. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert Chopinowski. 20.30 Gawęda z angielskimi słuchaczami P. R. 20.40 Recital śpiewaczy J. Wolińskiego. 21.00 Capstrzyk M. W. 21.02 Dziennik wieczorny. 21.12 Koncert muzyki lekkiej. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10. Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.00 Audycja humorystyczno - satyryczna. 23.40 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 12.VIII.

8.35 Muzyka. 8.38 Gimnastyka. 8.53. Muzyk.a 9.20 Chwilka pani domu. 9.25. Muzyka. 10.00 Transmisja z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03. Komunikat rolniczy. 12.10 Koncert z cyklu „Polska muzyka współczesna”. 13.00 „Muzyka naszych gór”. 13.100 Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 13.45 „Na rumuńskiem pograniczu”. 14.00 Koncert muzyki polskiej”. 15.00 „Kaziuch o powodzi”. 15.15 Piosenki żołnierskie. 15.25 Przegląd rynków. 15.35 Dalszy ciąg piosenek żołn. 15.45 „Jak ułożyć zbiory w polu”. 16.00 Koncert zespołu Z. Grossmana. 17.00 Przegląd teatralny. 17.10 Koncert solistów. 18.00 Fragment teatralny. 18.15 Muzyka taneczna. 18.45 „Wybuch wojny — wspomnienie osobiste” wygł. Kaden-Bandrowski. 19.00. Rozmaitości. 19.10 Muzyka polska. 20.00. Myśli wybrane. 20.02 Feljeton aktualny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali”. 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.30 Melodje filmowe z płyt. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

# Biblja z przed 1800 lat



W Egipcie znaleziono 190 zniszczonych częściowo „rękopisów” Biblji z przed 1800 lat. Obecnie uczeni pracują nad odcyfrowaniem, uporządkowaniem i zlepieniem poszczególnych strzępów.

# Człowiek

## o zwierzęcych nerwach

Pewnego rodzaju fenomenem jest Johny Weissmüller, bohater (nie aktor a bohater!) najnowszego filmu wytwórni Metro-Goldwyn Mayer p. t. *„Miłość Tarzana”*.

Weissmüller pozbawiony jest uczucia strachu — walczy z dzikiemi bestjami najbardziej pierwotnemi metodami i zawsze zwycięża. Zwycięstwa jego nad potworami nie są „trickiem” operatora, reżysera — zawdzięcza on wszystko swej tytanicznej sile. To brzmi jak absurd, a jednak jest faktem: Weissmüller jest wspaniałym okazem zdrowego i pięknego mężczyzny o stalowych nerwach.

Najnowszy film tego prawdziwego króla zwierząt p. t. *„Miłość Tarzana”* ukazuje sceny wprost niesamowite. Sceny nigdy dotąd nie widziane na taśmie, jak np. walka człowieka z krokodylem pod wodą, jak napad setki lwów na stado słoni i t d.

Realizował *„Miłość Tarzana”* Cedric Gibbson na kanwie słynnych powieści Rice Bourroughsa.

Partnerką Weissmüllera jest prześliczna Maureen O'Sulliqan, nasza znajoma z filmu „Człowiek-Małpa”.

Arcydzieło to ukaże się już wkrótce na ekranie przodującego kina stolicy. (x)

# WESOŁY KĄCIK

### LOS KOMPOZYTORA.

Jeden z naszych młodych kompozytorów skarżył się w IPS-ie przed kolegą na niedolę kompozytora:

— Trudno coś nowego skomponować. A gdy już przyjdzie do głowy nowa myśl, to akurat niema papieru do notowania. Gdy już szczęśliwie napisało się, to niema wydawcy. Gdyś już znalazł wydawcę, który wypuści twój utwór w świat, to nikt nie kupuje. Kupi kto wreszcie, to taki, co grać nie umie. A jak już umie grać,to mu się mój utwór nie podoba.

# Humor zagraniczny



— Co się robi, aby mieł ładne i zdrowe zęby?

— Trzeba je czyścić, panie profesorze.

— Kiedy?

— Rano i wieczorem, panie profesorze.

— Dobrze, ale czem?

— Szczoteczką do zębów.

— Doskonale, a czy ty masz szczoteczkę?

— Nie, panie profesorze.

— A rodzice mają?

— Nie, panie profesorze.

— To jest bardzo smutne, mój chłopcze, ale skąd ty wiesz tak dobrze o szczoteczkach do zębów?

— Bo my je sprzedajemy, panie profesorze.

# Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś dramat Rostworowskiego „U mety”.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie arcyzabawna komedja „Zwyciężyłem kryzys” z Maszyńskim i Lubieńską.

We środę premjera prasowa krotochwili wiedeńskiej „Niepoprawny Bobuś”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie świetna komedja muzyczna R. Benatzkyego p. t. „Rozkoszna dziewczyna” w przeróbce J. Tuwima, w reżyserji J. Warneckiego.

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Kochankowie” Grubińskiego z Grywińską, Brydzińskim i Łuszczewskim.

TEATR „HOLLYWOOD” (Stara Banda). Dziś i codziennie rewja p. t.: „Hulaj Banda”.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8) Dziś „Małżeństwo z Konwenansu”.

TEATR WIELKA REWJA. Dziś i codziennie rewja „101 pociech” w wykonaniu całego zespołu.

TEATR REDUTA (ul. Kopernika 36-40) Dziś „Sprawa Moniki” Marji Morozowicz-Szczepkowskiej.

TEATR REWJI MIGNON: Dziś „Choć kryzys gniecie my w komplecie”.

TEATR W OGRODZIE „100 POCIECH”. Dziś komedja p. t. „Gwiazdy ekranu”.


**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Warecka 7.